Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Piątek 1 maja Rok VIII. — Nr. 100.

GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 4·20 — Zagranicą zł. 7·00.

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 7. — Telefon 2502. P.K.O. Warszawa Nr. 151.100. Kraków Nr. 404.100.

Prosimy naszych Czytelników by popierali firmy ogłaszające się w Gońcu

Hindenburg i problem rosyjsko-niemiecki.

Kraków, 30 kwietnia.

(kh.) Wybór Hindenburga jest niewątpliwie wypadkiem najbardziej groźnym dla Francji i dla Polski. Te dwa państwa odczuć mogą najprędzej konsekwencję wyboru feldmarszałka. To też pozywną konsekwencją w stosunkach polsko-francuskich będzie w pierwszym rzędzie jeszcze silniejsza, niż dotychczas, konsolidacja obu sprzymierzeńców i zespolenie wszystkich interesów Francji i Polski w jeden, nierozprzęgalny węzeł. Potrzeba i historyczna konieczność sojuszu Polski i Francji uwydatniła się obecnie z tak olbrzymią wyrazistością, że nie trzeba właściwie ani jednego więcej argumentu, ponad ten, że na czele Niemiec stanął Hindenburg, bożyszcze Niemiec wojennych, wódz armji, która dwukrotnie stała pod Paryżem, a zaledwie lat temu pięćdziesiąt pięć, dyktowała Francji upokarzające warunki w Wersalu. To wystarcza.

Czy jednak Hindenburg stojący na czele dzisiejszych Niemiec przedstawia tak zupełnie bezpośrednie niebezpieczeństwo? Czy tylko oręż zdoła przeszkodzić planom niemieckim, kierowanym ręką zgrzybiałego zwycięzcy z nad mazurskich jezior?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba uświadomić sobie zupełnie wyraźnie dwa fakty: że Hindenburg jest zaprzedanym uczuciem szkoły politycznej Wilhelma II, oraz, że jest wogóle zbyt słabą indywidualnością polityczną, aby stworzyć oryginalny, nowy, swój program. Jeśli nazwano świeżo wybranego prezydenta Rzeszy „namiestnikiem Hohenzollernów“, a raczej Wilhelma II, to mieści się w tem określenie, najdosadniej oceniające osobistość Hindenburga. On sam zresztą na parę dni przed wyborami zwracał się, jak wiadomo, do Wilhelma II, i od niego dostał zezwolenie złożenia przysięgi na konstytucję weimarską; było to ze strony Hindenburga symboliczną manifestacją na dowód, że uznaje on przedewszystkiem za źródło swej władzy — b. cesarza Niemiec. Nie odstąpi on też od tych zasadniczych linij w polityce, jakimi kierował się za swego panowania wygnaniec z Doortsmundu.

Na czem zaś one polegały? Wilhelm II prowadził politykę negacji w stosunku do tego, co zrobił — Bismarck, właściwy twórca potęgi Niemiec. Bismarck, świetnie i genjalnie oceniając sytuację międzynarodową, w szczególności na wschodnich granicach Rzeszy oparł cały swój system polityczny na porozumieniu i ścisłem współdziałaniu Rosji i Niemiec. Była to podstawa, na której Bismarck oparł całą swą misterną, a równocześnie żelazną konstrukcję, która pozwoliła Niemcom, mimo ich klęski w r. 1918, oprzeć się rozkładowi i przetrwać najgorsze lata wewnętrznego rozstroju. Dla Polski, dla polityki zdążającej do odzyskania jej niepodległości była linja bismarckowska — zabójczą. Nie było, niema i nie będzie dla nas nic bardziej groźniejszego nad sojusz rosyjsko-niemiecki. W żelaznym uścisku dwu kolosów nie przetrzymaliśmy i nie przetrzymamy! Cała mądrość polityczna Polski musi się zawsze wytężać w tym kierunku, aby obręcz rosyjsko-niemiecką rozerwać, a dziś, aby do niej nie dopuścić za żadną cenę.

I dlatego upadek Bismarcka był zwycięstwem sprawy polskiej. Bo był on właściwie groźnym dla nas nie dlatego, że gnębił nas pod względem narodowym; to był ucisk do przetrzymania. Ale jego sojusz z Rosją wobec tego, żeśmy nie mieli głosu w dyplomacji międzypaństwowej, żeśmy nie byli jako niepodległe państwo stroną w grze rosyjsko-niemieckiej; sojusz Bismarcka z Rosją — to była prawdziwa otchłań, w której czeluściach nie można się było dopatrzeć żadnego światełka dla sprawy polskiej.

Natomiast Wilhelm II., który podjął osobiście po Bismarcku ster polityki międzynarodowej Niemiec, stał się prawdziwym zbawcą Polski. On pierwszy od czasów pokoju wiedeńskiego zawrócił z tradycyjnej polityki trzech zaborców, umocnionej przez Bismarcka jako zasada i popadł w zatarg z Rosją. Doprowadził do porozumienia Francji i Rosji, a z tą chwilą dał nam możność zdobycia własnego państwa. W r. 1914 polityka Wilhelma popchnęła Niemcy do walki z Rosją; gdyby zaś nie konflikt rosyjsko-niemiecki w ostatniej wojnie, któż wie, jakby się były dla nas potoczyły wypadki? O uzyskaniu niepodległości nie możnaby było w każdym razie pomyśleć.

Katastrofa Niemiec i klęska Wilhelma, który się musiał usunąć z tronu, oddała władzę ludziom, którzy zaczęli mozolnie nawiązywać nić porozumienia z Rosją. Traktat w Rapallo był pierwszym dowodem od czasów ustąpienia Bismarcka, że Niemcy zrozumiały w czem leży przyczyna ich katastrofy; republikańscy mężowie stanu Niemiec obrali sobie z powrotem za ideał swojej myśli politycznej — Bismarcka. W tajnych archiwach dzisiejszej Rosji i Niemiec leżą napewno nieocenione dla nas dokumenty, jakimi drogami postępowała po wojnie konsolidacja porozumienia rosyjsko-niemieckiego. Traktat w Rapallo jest drobnem echem tych zabiegów, jakie Niemcy powojenne czyniły dla zacieśnienia sznura około szyji polskiej: Ich wschodnia polityka, ich przewidujące przygotowywania pomostu litewskiego, tajemne stosunki gospodarcze z Rosją — oto ślady po których można wnioskować, że myśl Bismarcka odżywała w głowach dyplomacji niemieckiej.

Aż oto przychodzi Hindenburg. Pozbawiony genjuszu politycznego, będzie, jak wspomnieliśmy, odbiciem polityki Wilhelma II. Wiemy zaś przytem z własnego doświadczenia, co oznacza na odpowiedzialnem stanowisku głowy państwa człowiek nie mający hamulca politycznego, pozbawiony zdolności myślenia kategorjami politycznemi a nie eksperymentami wojennymi, zapatrzony i zakochany w wytworach swojej gorączkowej głowy. Hindenburg jest człowiekiem popularnym w Niemczech; Niemcy widzą w nim symbol swojej armji, a armja wydaje się tłumowi niemieckiemu jedynym ratunkiem w dzisiejszej sytuacji. Ale gdyby tłum umiał rozumować i znał arkana polityki międzynarodowej — nie byłby Hindenburg dostał 14 i pół miljona głosów niemieckich. Hindenburg nie nawróci do Bismarcka; powstrzyma rozpoczęte dzieło Eberta, Marksa i Luthera. Tembardziej, że i w Rosji mnożą się wpływy czynników, przeciwnych wpływom obecnym, pragnących prowadzić Rosję po jej własnych szlakach — do Azji. A przy tych koncepcjach potrzebny jest Rosji spokój na tyłach. Tu zaś nasuwa się konieczność utrzymania poprawnych stosunków z Polską, co byłoby bardzo trudnem, gdyby pośrednikiem w tej sprawie był — Berlin.

Hindenburg odosobni Niemcy, tak jak to uczynił Wilhelm II. Jakie zaś wynikają stąd konsekwencje dla Polski? Trzeba, aby skorzystała z pobytu Hindenburga w Berlinie i zanim dojdzie do władzy syn czy wnuk Wilhelma II, o nieznanem dziś jeszcze dokładnie obliczu, trzeba, aby zapewniła sobie wpływ na bieg przyszłych wypadków. Historja jest zawsze bardzo podobna do siebie: także więc i teraz nie może dojść do porozumienia Rosji i Niemiec, Hindenburg prawdopodobnie to Polsce ułatwi, ale nie może być także i z jej strony nie zaniedbanem. Rosja musi znaleźć w Polsce naturalnego sprzymierzeńca, który jej zapewni spokój na zachodzie w chwili, gdy ona realizować będzie swą politykę na Wschodzie. Jeszcze raz wysuwa się na czoło potężna koncepcja sojuszu francusko-polsko-rosyjskiego. Jeśli wybór Hindenburga oznacza powrót na stałe polityki Wilhelma, to realizacja wspomnianej koncepcji nie będzie trudną. Jeśli jest tylko powrotem jej chwilowem — trzeba się spieszyć, aby w wyścigu nie dać się ubiedz i zawczasu przerwać kordon, któryby wprowadził na nowo kwestję rozbioru Polski w rachuby dwu naszych sąsiadów.

Porozumienie z dawnymi wrogami jest dla Niemiec zerwane.

GDAŃSK (AW) „Danciger Ztg“ nazywa dzień 26 kwietnia jednym z najczarniejszych dni historji niemieckiej. Naród niemiecki dał jeszcze raz dowód swojej niedojrzałości politycznej. W polityce wewnętrznej prezydentura Hindenburga — to katastrofa. Na następstwa nie będzie trzeba długo czekać.

Ciężko zapoczątkowane porozumienie z dawniejszymi wrogami zostanie zerwane, a niemniej katastrofalne skutki okażą się w polityce zagranicznej. Zwycięstwo Hindenburga jakkolwiek się je traktować będzie, pozostanie nieszczęściem narodowem.

———ooo———

Briand o Hindenburgu.

LONDYN (AW) Briand w rozmowie z korespondentem „Daily Express“ powiedział, że pierwszym krokiem Hindenburga będzie aneksja Austrji. Wybór Hindenburga nie był dla Francji niespodzianką. Francja spodziewa się zmiany polityki zagranicznej Niemiec, gdyż jest prawdopodobne, że rząd niemiecki nie zgodzi się teraz bez zastrzeżeń na wykonanie planu Davesa. Briand uważa, że koniecznem będzie dalsze prowadzenie wojskowej kontroli zbrojeń niemieckich, tembardziej, że jest prawdopodobnem, iż nowy prezydent powoła na Wilhelmstrasse wielu swoich starych towarzyszy broni. Trzeba koniecznie, ażeby Francja wraz ze swojemi sprzymierzeńcami utrzymała w dalszym ciągu straż nad Renem.

PARYŻ (AW) De Fleriou przybył do Londynu i odbył krótką rozmowę z Chamberiainem. Dalsza konferencja ustanowiona została na jeden z najbliższych dni. Ogólnie przypisują tu niezwykłe znaczenie dla tych konferencji ze względu na stanowisko Francji i Anglji wobec wyborów Hindenburga.

Rokowania w sprawie Rady miasta Krakowa rwą się ustawicznie.

Warszawa. (Tel. wł.) 29 bm. **Wczoraj odbyła się znów konferencja w sprawie osiągnięcia kompromisu co do rady miasta Krakowa. Narady znowu nie dały rezultatu. Przeciwnie, — z obu stron sformułowano takie postulaty, że rozbicie układów uważać można za pewne.**

Pos. Bobrowski zaproponował mianowicie 21 mandatów dla koła żydowskiego, a dwa dla Bundu. Pos. Rymar w formie ultimatum zaproponował 18 mandatów. Również lista centrum nadesłana przez prezesa Zolla, jako prezesa centrum wywołała u reprezentantów Zw. L. N. i Ch. D. poważne zastrzeżenia. Zebranie bez formalnego wprawdzie rozbicia odroczono, celem szukania porozumienia z żydami dla ustalenia mandatów żydowskich.

Posłowi Skrzypie wolno mieć bibułę komunistyczną.

Warszawa. (Tel. wł.) 29 bm. **„Dzień Polski" donosi, że przed kilku dniami władze policyjne zostały zawiadomione o przybyciu na pocztę główną w Warszawie dużej przesyłki zawierającej bibułę komunistyczną. Po sprawdzeniu okazało się, że przesyłka nadeszła pod adresem komunistycznego posła Skrzypy i rzeczywiście zawierała większą ilość odezw komunistycznych i broszurki agitacyjne nawołujące do wywołania rewolucji w Polsce. Policja sporządziła protokół, co jednak jest niezrozumiałem, przesyłka pozostawiona do dyspozycji adresata.**

Z SEJMU I SENATU.

Warszawa. (Tel. wł.) 29 bm. W przeciwieństwie do wczorajszego gorącego dnia, wczorajsze obrady w Sejmie były względnie spokojne.

Na przedpołudniowem posiedzeniu, po referacie pos. Zdziechowskiego przyjęto we wszystkich trzech czytaniach ustawę o prowizorjum budżetowem za maj i czerwiec. Po referacie pos. Ilskiego przyjęto szereg poprawek stylistycznych Senatu do ustawy o rozbudowie miast. Uchwalono nowelę do ustawy o finansach komunalnych, która przedłuża prawo gmin wiejskich do pobierania podatku na pokrycie niedoboru budżetów gminnych. Następnie pos. Rzepecki Z. L. N. referował ustawę w sprawie przeracjonowania pożyczek państwowych, którą przyjęto w drugiem czytaniu. W końcu izba przystąpiła do głosowania nad budżetem. Poprawki lewicy dotyczące skreślenia 20 tysięcy zł. z funduszu uposażeniowego prezydenta Rzpltej odrzucono. Za wnioskiem tym głosowała PPS. Wyzwolenie i mniejszości. Związek Chłopski i N. P. R. w głosowaniu udziału nie brali. Przyjęto budżet Prezydjum Ministrów Sejmu i Senatu oraz ministerstwa oświaty. Następnie ukończono dyskusję nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Przemawiał pos. Czerniowski i referent pos. Kozicki, poczem obrady zamknięto. Po południu obradował Senat. Posiedzenie trwało jednak zaledwie pół godziny. Przyjęto ustawę o prowizorjum budżetowem, zmianę w ustawach o scalaniu gruntów i mierniczych przysięgłych, oraz ustawę w sprawie mieszanego trybunału rozjemczego polsko-niemieckiego.

MIN. THUGUTT WSTĄPIŁ DO STRONNICTWA „PRACY".

Warszawa. (Tel. wł.) 29 bm. **Do stronnictwa Pracy utworzonego przez secesjonistów z Wyzwolenia przystąpi minister Thugutt.**

DELEGACI PRZY ROZDZIALE FUNDUSZÓW ROZBUDOWY MIAST.

Warszawa. (Tel. wł.) 29 bm. **Zarząd związku miast dokonał wczoraj wyboru 6 członków rady dla zawiadywania funduszem rozbudowy miast przy ministrze skarbu. Wybrani zostali Włodek z Grudziądza, Kostrzewski z Przemyśla, dr. Zieliński z Łucka, Kleja z Kutna, Całuń z Radomia i Teplitz z Warszawy. Pierwsi czterej są przedstawicielami prawicy, dwaj ostatni PPS. Dokonano również wyboru trzech członków rady opieki społecznej. Wybrano Dmowskiego z Brześcia nad Bugiem, Kostrzewskiego z Przemyśla i Krauzową z Radomia. Dwaj pierwsi prawica, ostatnia PPS.**

Z MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI KOLEJOWEJ WE LWOWIE.

Lwów. (AW.) Międzynarodowa konferencja kolejowa obradująca we Lwowie z udziałem przedstawicieli kolei polskich, austrjackich, czeskich i węgierskich zakończyła swe obrady. Omawiano sprawę bezpośredniej komunikacji osobowej między państwami reprezentowanemi na konferencji. Ustalono 11 szlaków, przez które komunikacja będzie się odbywać. Opracowaniem taryf kolejowych zajmie się dyrekcja lwowska, przedstawiciele kolei węgierskich, czeskich i austrjackich przyrzekły wprowadzenie znacznych ulg kolejowych dla osób udających się na Targi Wschodnie.

Z KART MĘCZEŃSTWA KSIĘŻY POLSKICH W ROSJI.

Warszawa. (Tel. wł.) 29 bm. **Sąd w Odessie skazał ks. Aschberga oskarżonego o utrzymywanie ochronek katolickich na 3 lata ciężkiego więzienia. Dwaj inni oskarżeni otrzymali niższą karę. 3-ch uniewinniono.**

SKAZANIE SZPIEGÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) 28 bm. Rozpoczęty w dniu 23 bm. proces przeciwko dziesięciu oskarżonym o szpiegostwo na rzecz S. S. S. R. toczył się przez cały czas przy drzwiach zamkniętych. Jedynie z kwalifikacji czynu przestępnego z artykułu 111 K. K. wnosić należy, że akt oskarżenia zarzucał podsądnym zbieranie i przekazywanie osobom trzecim w interesie obcego państwa wiadomości tajnych, dotyczących wewnętrznego bezpieczeństwa Polski, jej sił zbrojnych i poufnych spraw wojskowych.

Oskarżenie popierał prok. Michałowski.

Adw. Hofmokl-Ostrowski, wnoszący obronę w imieniu trzech oskarżonych, został aresztowany po piątkowem zajściu, w czasie którego strzelał do świadka por. Jędraszka wobec czego nie mógł nadal prowadzić obrony. Miejsce jego zajął adw. M. Ettinger.

Wczoraj sąd, pod przew. sędziego Kossa, po dłuższej naradzie ogłosił wyrok, wymierzający oskarżonemu Mikołajowi Petersowi najwyższy wymiar kary przewidywany przez art. 111 K. K. — 8 lat ciężkiego więzienia. Nadto skazani zostali Robert Łuczak i Borys Sulimow na 4 lata ciężkiego więzienia, Józef Cywiński na 4 lata domu poprawy, Jefim Brycki na 3 lata więzienia, Kazimierz Kozłowski na 2 lata domu poprawy i Stanisława Cywińska na 1 rok więzienia. Łoszczyński i Grigorjew zostali uniewinnieni.

TRYBUNAŁ ROZJEMCZY POLSKO-NIEM. OBRADUJE W SPRAWIE GRABIEŻY NIEMIECKICH Z CZASÓW WOJNY.

Warszawa. (AW.) W Paryżu rozpoczęła się sesja polsko-niemieckiego mieszanego trybunału rozjemczego, który rozpatruje sprawę dotyczącą odszkodowań należnych osobom prywatnym w Polsce za rekwizycje dokonane przez władze niemieckie podczas okupacji. W skład obrony interesów Polski wchodzi szereg wybitnych adwokatów francuskich z b. francuskim premjerem Millerandem na czele, który wczoraj właśnie przemawiał poraz pierwszy i w ciągu kilkugodzinnego przemówienia dał wspaniałe ekspose tezy polskiej.

GEN. SOSNKOWSKI WYJEŻDŻA NA KONFERENCJĘ DO GENEWY.

Poznań. (AW.) Dowódca D. O. K. gen. Sosnkowski wyjechał wczoraj wieczorem z Poznania do Warszawy. Otrzymał on od rządu instrukcje i pełnomocnictwa, jako delegat rządu i szef delegacji polskiej na międzynarodową konferencję w sprawie handlu bronią i amunicją. Zwołaną na 4-go maja do Genewy. Konferencja genewska zgrupuje przy stole obrad około 40 państw, a w tej liczbie Stany Zjednoczone, Niemcy, dawne państwa centralne i prawdopodobnie Sowiety, które zostały zaproszone, ale nie wiadomo, czy przyszlą swego przedstawiciela. Konferencja rozpatrywać będzie projekt konwencji w sprawie międzynarodowego handlu bronią i amunicją.

KONKURSY STRZELECKIE W WARSZAWIE.

Warszawa. (AW.) Strzelnica Polskiego Towarzystwa Łowieckiego Nowy Świat 35 zorganizowała I-y konkurs strzeleckich pistoletów tarczowych (kaliber 22 bocznego ognia). Do zawodów stanęło 11 współzawodników. Pierwsze miejsce otrzymał p. P. Bittner Witold, uzyskując 182 punkty, II. porucznik Laskowski, uzyskując 174 punkty, III. miejsce pan Rot Michalski, uzyskując 173 punkty, IV. miejsce p. Modliński, a V. p. Aismond. Zarząd strzelnicy zorganizuje w niedalekiej przyszłości następny konkurs pistoletów.

SAMOOBRONA PRZED SOCJALISTYCZNYMI EKSCESAMI.

Warszawa. (Tel. wł.) 29 bm. **Władze mają zakazać w Warszawie sprzedaży alkoholu od 30 kwietnia godz. 3 po poł. do dnia 2-go maja.**

ZAMACH NA POCIĄG.

Dnia 27 bm. na 12 klm. Słoniawskiej odnogi Łuniniec-Baranowicze, nieznani złoczyńcy wbili na moście rzeki Łań 5 słupów, które zauważył na czas maszynista przechodzącego pociągu gospodarczego, zatrzymał pociąg i uniknął katastrofy. Słupy usunięto. Władze policyjne, prowadzą śledztwo.

POLSKA MARYNARKA WOJENNA PRZENOSI SIĘ DO GDYNI.

Warszawa. (AW.) Z dniem 1 czerwca oddziały marynarki wojennej w Pucku zostaną przeniesione do Gdyni i ulokowane w nowo zbudowanych na ten cel koszarach. Puck pozostanie nadal ważnym portem lotniczym, tracąc charakter punktu koncentracyjnego dla oddziałów marynarki wojennej.

POKAZY BOJOWE W DN. 3 MAJA.

Warszawa. (AW). Dnia 3 maja w niektórych okręgach korpusu będą się odbywały nietylko rewje i defilady oddziałów wojskowych, ale nawet pokazy bojowe, jak np. próbna bitwa przy udziale wszystkich rodzajów broni. Eskadra lotnicza zademonstruje sposób współdziałania z piechotą w linji bojowej. Wszędzie odbędą się odczyty dla żołnierzy i zabawy.

PRZECIW PRACY.

Warszawa. (AW). Związki zawodowe wydały do robotników odezwę, aby w dniu 1 maja zaprzestały pracy we wszystkich zakładach przemysłowych i użyteczności publicznej, wobec czego nastąpiłaby przerwa w ruchu tramwajowym oraz w działalności personalu technicznego gazowni, elektrowni itd.

ARESZTOWANIA W WARSZAWIE.

Warszawa. (AW). Policja wykryła tu drukarnię komunistyczną przy ul. Gęsiej. Aresztowano 7 osób wyznania mojżeszowego. Znaleziono również archiwum okręgowego związku młodzieży komunistycznej oraz szereg odezw w języku polskim i żargonowym.

Śmierć Jana Styki.

Warszawa. (Tel. wł.) 29 bm. **Z Rzymu donoszą, że zmarł tam malarz polski Jan Styka, twórca panoramy Kościuszki pod Racławicami.**

* * *

Jan Styka, znakomity malarz polski, urodził się w 1854 r. Uczeń krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych z czasów Jana Matejki. Studja zagranicą odbyte dały poznać Stykę po powrocie do kraju, jako jednego z bardzo wybitnych malarzy polskich. Niezmiernie żywy i płodny ten artysta zasłynął wkrótce jako twórca obrazów religijnych, historycznych a nadewszystko panoram, wśród których za arcydzieło uważano „Golgotę", „Prześladowanie chrześcijan za Nerona", „Polonję", „Quo Vadis" i inne.

Ostatnie dziesiątki lat przebywał Styka w Paryżu, gdzie dzieła jego cieszyły się wielkiem wzięciem.

REPRESJE WOBEC HINDENBURGA.

Paryż. (AW.) Na dzisiejszem posiedzeniu konferencji ambasadorów roztrząsaną być miała kwestja rozbrojenia Niemiec i sprawozdanie dodatkowe międzynarodowej komisji wojskowej. Według „Petit Parisien" konferencja ambasadorów ograniczy się na tem posiedzeniu tylko do przyjęcia do wiadomości sprawozdania komisji kontrolnej. Dzienniki wskazują na wielkie znaczenie tej konferencji ze względu na wybór Hindenburga.

„Petit Journal" donosi, że rząd stanowczo jest za ogłoszeniem sprawozdania międzynarodowej komisji wojskowej i że zaproponuje w formie naglącej, by aljanci wezwali państwo niemieckie do zastosowania się do ich żądań. W międzyczasie miałaby dalej trwać kontrola wojskowa w Niemczech i obsadzenie strefy kolońskiej.

NIE CHCE PRZEMAWIAĆ.

Berlin. (Tel. wł.) 29 bm. **Hindenburg oświadczył kanclerzowi Lutherowi, że nie życzy sobie żadnych uroczystych przyjęć, nie wyda żadnego orędzia i nie złoży żadnej deklaracji w parlamencie. Dziennik komunistyczny „Rote Fahne" nawołuje do masowej demonstracji przeciwko Hindenburgowi.**

ZWYŻKA TARYFY OSOBOWEJ NA KOLEJACH NIEMIECKICH.

Berlin. (AW.) Z dniem 1 maja taryfy osobowe na kolejach niemieckich zostaną podwyższone o 10 proc. Podwyżka ta ma na celu pokrycie deficytu kolei niemieckich, który wynosi 80 miljonów marek. Taryfy towarowe pozostaną bez zmiany.

WYKRĘTY KRASSINA.

Paryż. (AW.) Briand przyjął bolszewickiego posła Krassina i omówił z nim przy tej sposobności sprawę komunistycznej propagandy we Francji. Rząd francuski zarzuca Krassinowi współuczestnictwo w tej propagandzie i zamierza wdrożyć śledztwo przeciwko sekretarzowi ambasady rosyjskiej Wolinowi, który niedawno na zgromadzeniu zwołanem dla uczczenia pamięci Sun Jat Sena wygłosił podburzającą mowę.

W odpowiedzi na zarzuty Krassin oświadczył, że towarzystwo chińskie prosiło go o wygłoszenie tej mowy, poruczył on jednak tę misję swojemu sekretarzowi. Nie można z tego powodu posądzać ambasadę sowiecką o propagandę komunistyczną.

COOLIDGE PRZYJMUJE URZĄD ARBITRA.

Nowy Jork. (AW.) Prezydent Coolidge zawiadomił poselstwo polskie i szwajcarskie, że gotów jest przyjąć urząd sędziego polubownego w ewentualnym sporze między Polską a Szwajcarją, jeżeli zostanie mu poruczonem wyznaczenie przewodniczących w komisji mięszanej.

KONFERENCJA PARTJI KOMUNISTYCZNEJ.

Moskwa. (PAT.) 29 bm. Czternasta konferencja partji komunistycznej została otwarta w poniedziałek na Kremlu. W prezydjum nie ma Trockiego, który był jednym z 29 członków.

ODEZWA SYNODU.

Sofja. (AW.) Z powodu ostatnich wydarzeń ogłosił Synod święty odezwę do ludności wzywającą wiernych do zgody i pojednania.

Sofja. (AW.) Dzisiaj aresztowała tu policja trzech podejrzanych Rosjan, u których znaleziono bomby.

AKCJA W OBRONIE PORZĄDKU.

Londyn. (AW.) Według opowiadań angielskiego pułkownika Malone, który w powrotnej drodze z Sofji konferował we Wiedniu z tamtejszym prezydentem policji Schoberem, policje wszystkich miast Europy, opstanowiły rozpocząć wspólnie ułożoną akcję przeciwko komunistom i innym podejrzanym żywiołom.

Program min. oświaty St. Grabskiego.

Mowa na wczorajszem posiedzeniu Sejmu

Wielkość budżetu oświaty wskazuje, że Sejm i społeczeństwo zdają sobie sprawę, iż siła Rzeczypospolitej zależy niemniej od należytego wychowania, jak i od materjalnych sił państwa. Sprawozdawca postawił zasadę, iż należy dążyć raczej do ulepszenia istniejących budynków i tworzenia typu dobrego nauczyciela, niż do kreowania nowych szkół. Zastosowanie tego dosłowne jest niemożliwe. W wielu okolicach bowiem trzeba budować nowe szkoły, choćby nawet niedostatecznie uposażone, aby likwidować analfabetyzm. Ale zasadnicza linja jest słuszna i naczelnem wskazaniem naszej polityki szkolnej musi być raczej jakość niż ilość, pogłębienie wychowania i wykształcenia młodzieży, a nie tylko rozszerzanie go. Stworzyliśmy trzy uniwersytety, 138 szkół państwowych, prywatne szkolnictwo rozrasta się jeszcze silniej, a szkół zawodowych, które najsłabiej stoją u nas, w 1919 r. było 303, a w 1924 r. już 321. Pod względem ilościowym rozwój jest więc bardzo szybki. Nie chcę przez to powiedzieć, by nie zrobiono nic dla polepszenia jakości szkolnictwa i ulepszenia programów. Niemniej dotychczasowy rozwój oświaty był istotnie przedewszystkiem ekspansją ilościową, teraz zaś trzeba osiągnąć rezultaty, istniejące programy i metody nauczania poddać krytycznej rewizji i przystąpić do ustalenia rzeczywistego programu wychowania narodu.

Każdy minister dotąd zapowiadał wniesienie ustawy o ustroju szkolnym (Głos: I pan zapowiada). Jeżeli panowie pozwolicie wnieść. Najpierw muszą być ustalone programy szkolne, a potem ustrój w szkole z zachowaniem tych dwu naczelnych zasad, by szkoła nie była zbyt odległa od dziecka i aby każde zdolne dziecko mogło przejść ze szkoły niższego, do szkoły typu wyższego.

Zadaniem ministerjum oświaty musi się stać wychowanie typu obywatela, zdolnego zapewnić Polsce siłę, bezpieczeństwo i należne w świecie cywilizowanym stanowisko. Dzisiejszy typ duchowy społeczeństwa polskiego nie całkowicie celowi temu odpowiada. Walka o niepodległość, przetrwanie niewoli wytworzyła w nas specjalne cechy umysłowe i uczuciowe, które dały nam siłę do przetrwania niewoli i zerwania jej kajdan, ale nie są to cechy, jakich teraz potrzeba do budowania potęgi i postępu własnego państwa. Ministerjum nie może być tylko urzędem do zakładania szkół i kształcenia nauczycieli, ale musi stworzyć warunki dla wychowania potrzebnego Polsce duchowego typu obywatela. Że to jest możliwe, świadczy przykład Komisji Edukacyjnej, która przekształciła umysłowość i uczuciowość narodu, dźwigając Polskę z upadku i zapewniając jej wspaniałe odrodzenie duchowe. Z tego widzimy, co może zrobić konsekwentna praca wychowawcza. (Okrzyki: Słusznie! P. Wyrzykowski: I wpływ Francji). Tak. Dziś będę na otwarciu instytutu francuskiego. Wyżej ponad danie pewnej sumy wiadomości stawiam wychowanie charakteru i umysłu, zmienienie uczuciowej kultury i wszczepienie wytrwałości, której nam brak abyśmy byli nietylko konsumentami, ale i producentami ludzkiej cywilizacji, zespolenia karności obywatelskiej z indywidualną inicjatywą i twórczością. To wymaga gruntownej zmiany metody teorji i poglądów, których uczniowie nie mogą zrozumieć, lecz jedynie powtarzają, co wytwarza kulturę błagi. Należy zmniejszyć zakres wiedzy, ale niech dzieci umieją gruntownie to, czego ich się uczy. Uczeń w 8 klasie pisze często bardzo inteligentne wypracowania, krytyki literackie, ale z błędami ortograficznemi. Na uniwersytetach widoczną jest prócz tego nieumiejętność uczenia się, pod tym względem powinna szkoła dać przygotowanie.

Objawem bardzo pożądanym jest pęd coraz szerszych mas włościaństwa do nauki, ale dziecko zdała od domu jest narażone na ogromne niebezpieczeństwo. Atmosfera dzisiejszego miasta — wspomnę choćby o wpływach kinoteatrów — jego atrakcje sprawiają, że mieszka ono prawie jak na ulicy, a wtedy wszelkie wychowawcze wysiłki szkoły mogą stać się próżnemi. To jest ogromnie ważne zagadnienie — problemat wychowania internatowego, burs. To muszą samorządy zrozumieć i przyczynić się do tego. Min. zwróciło na to baczną uwagę i wejdzie w kontakt z Sejmem oraz instytucjami oświatowymi.

Jeżeli mamy zmniejszyć literackość, a zwiększyć realizm w nauczaniu, to płynie stąd najważniejsza wskazówka: powiększenie szkolnictwa zawodowego. Nie wystarcza jednak samo budowanie szkół zawodowych, chodzi o to, żeby była odpowiednia w nich frekwencja. Już szkoła powszechna powinna rozwijać tendencje i ambicje w kierunku szkolnictwa zawodowego. Szkoła zawodowa powinna zarówno w opinji społeczeństwa, jak i w organizacji szkolnictwa zajmować stanowisko równorzędne ze szkołą ogólnokształcącą. Powinno być ułatwione przechodzenie dzieci z 4 lub 6 klasy szkoły średniej do zawodowej bez poczucia obniżenia się w karjerze społecznej. Powinna ustalić się opinja, że lepiej być dobrym ślusarzem, niż kiepskim literatem.

Szkoła średnia jest przeładowana wielkim zakresem wiadomości. Raczej mniej wiedzy, ale gruntownej. W jednej jednak dziedzinie trzeba jednak raczej powiększyć i sumę wiadomości. Jest to anomalją, żeby uczeń wiedział więcej o Francji Ludwika XIV, niż o dzisiejszej, wyznawał się lepiej na Agorze Ateńskiej lub Forum Romanum niż na rynku warszawskim lub lwowskim. Musimy rozszerzyć znajomość świata współczesnego. Dalej nie należy traktować szkoły średniej wyłącznie jako przygotowania do uniwersytetu. Z powodu braku środków, trzy czwarte studentów nie chodzi rzeczywiście na wykłady i nie można od nich tego żądać, gdyż trzebaby im dać z czego żyć przez czas studjum lub zarobkowej z ich strony pracy. Dlatego samo ukończenie szkoły średniej powinno już dawać pewną pozycję w społeczeństwie.

Są to wszystko tylko wytyczne idee. Ministerjum niezadługo przyjdzie przed komisję oświatową z szczegółami co do programu i ustroju szkolnego. (P. Zygmunt Nowicki: A jakie jest stanowisko samego p. ministra?). W tej chwili jeszcze gruntownie nad tem się zastanawiam, gdyż jest to rzecz skomplikowana. Zasadniczo uważam, że nie możemy wszędzie mieć szkoły siedmioklasowej. Musimy potworzyć jak najwięcej takich szkół siedmioklasowych, ale ze względu na bliski dostęp młodszych dzieci do szkoły trzeba nam także szkół niższego typu, związanych jednak organicznie ze szkołą wyższego typu, tak żeby w każdej okolicy szkoła siedmioklasowa była niejako ośrodkiem cywilizacji wiejskiej.

Jeżeli program pogłębienia wychowania i wykształcenia ma być przeprowadzony, to nieodzownym warunkiem tego musi być to, żeby nauczyciel był sam odpowiedzialny za wynik swej pracy pedagogicznej i żeby nie wystarczało samo odbywanie tylu a tylu godzin. Od tych wyników powinny być zależne awanse i pozostawianie nauczyciela na zajmowanem stanowisku. Jest to w związku z ustawą o pragmatyce. Przed ostatecznem załatwieniem tej ustawy kluby sejmowe powinny na to zwrócić uwagę. Musi być nauczyciel zabezpieczony przed samowolą zwierzchnika, a często też przed wpływami partyjnemi. (Oklaski na lewicy. P. Wyrzykowski: Ale to w tamtą stronę!). Nauczyciel musi jednak mieć szacunek wszystkich dzieci, nie może więc występować agresywnie przeciwko jednym stronnictwom dla przypodobania się jednemu stronnictwu, krytykowanie jednych rodziców dla poklasku innych. Ale z drugiej strony szkoła i dzieci szkolne muszą być zabezpieczone przed ewentualnem nieróbstwem nauczycieli (Huczne oklaski. P. Zygmunt Piotrowski: A szkoły mniejszości narodowych!) Jestem jednym z autorów ustawy językowej i dołożę wszelkich starań, żeby była ściśle przeprowadzona.

Pomyślny dla Polski wypadek.

Gdańsk. (AW.) **„Gazeta Gdańska“ pisze, że z punktu widzenia interesów Polski uważać należy wynik wyborów niemieckich za bardzo pomyślny. Gdyby bowiem przeszedł Marks, mógłby się otrzymać wrażenie, że Niemcy dążą do pokoju. Wybór Hindenburga postawił Polskę wobec sytuacji jasnej. Bojowy zapał monarchistycznych organizacyj ostudzi chyba nareszcie największych zwolenników porozumienia z Niemcami.**

Pierwsza rewja.

Berlin. (AW.) **Hindenburg odbył pod Magdeburgiem przegląd skrajnych organizacyj monarchistycznych i nowego związku niemieckiego. Hindenburg stojąc na balkonie patrzał na rewję, a obok niego stali adjutanci w mundurach z czasów cesarskich.**

KONFERENCJA LUTHERA Z HINDENBURGIEM.

Berlin. (AW.) Kanclerz Rzeszy Luther rozmawiał z Hindenburgiem w kwestji ustalenia sprawy rządu. Narady trwały dość długo, poczem Luther wrócił do Berlina i odbył naradę z ministrami.

KOMEDJANCKI WYSTĘP KOMUNISTÓW NIEMIECKICH.

Berlin. (AW.) Niemiecka partja komunistyczna wystosowała list do centralnego związku zawodowego i do partji socjalistycznej. List ten wskazuje na niebezpieczeństwo powrotu monarchizmu i na wielką siłę reakcji, która zdołała przeprowadzić wybór Hindenburga. Komuniści proponują socjalistom kompromis i podjęcie wspólnej akcji w sejmie i parlamencie, celem rozwiązania Reichswehry i związków monarchistycznych, usunięcie milicji z koszar, zlikwidowanie technicznej pomocy w sprawie strajku, konfiskata majątków wszystkich byłych domów panujących, zniesienie trybunału stanu, wypuszczenie więźniów politycznych, wreszcie wywołanie 24 godzinnego strajku demonstracyjnego w dzień przyjazdu Hindenburga do Berlina. List ten, który niewątpliwie był próbą skompromitowania socjalistów, spotkał się ze słusznie chłodną odpowiedzią socjalistycznego „Vorwärtsu“, który pisze, że komuniści pouczyli wielkie organizacje robotnicze, jak należy prowadzić walkę przeciwko Hindenburgowi. Komuniści sami przedewszystkiem muszą zrozumieć swoją odpowiedzialność za wybór Hindenburga. Ilość wyborców komunistycznych w ciągu roku zmniejszyła się o połowę. Za rok czerwony front znajdować się będzie pod sztandarem monarchistycznym.

PLANY WOJENNE „OSTMARKENVEREINU“.

Berlin. 28 bm. Odbyło się tu nadzwyczajne posiedzenie Ostmarkenvereinu na dzielnicę Pomeranji (Pomorza).

Zebranie to, obradujące w sali sejmu pruskiego pod przewodnictwem wicemarszałka Kriesa, zajmowało się oczywiście przeważnie sprawami polskiemi i losem Niemców, zamieszkujących w Polsce. Między zebranymi członkami Ostmarkenvereinu widziano też Niemców obywateli polskich, którzy wyjechali z Polski kilka dni naprzód, aby nie wywoływać podejrzenia, że jadą na obrady Ostmarkenvereinu oraz przedstawiciele Gdańska.

Przedstawiciele Gdańska uskarżali się, że Niemcy gdańscy muszą coraz bardziej cierpieć pod naciskiem „panoszących“ się Polaków. W Niemczech niema wogóle nikt pojęcia, jaką walkę musi Gdańsk prowadzić przeciw wpływom polskim, zmierzającym do wyrugowania niemieckości.

Gdańsk skazany jest na ciężki los, a lada dzień może być rozpalony lont, który wysadzi znajdującą się pod Gdańskiem beczkę prochu. Cała gospodarka, cała ludność gdańska skazana została na łaskę i niełaskę „polskiej hordy“.

Ktokolwiek zna szowinistyczny charakter polski— wie bardzo dobrze, że Polska nie wyda nic na drodze pokojowej i dla tego Niemcy gdańscy powinni się zjednoczyć i skupić, powinni uzbroić się, aby w chwili, gdy przyjdzie do porachunku z Polakami, stanąć po stronie zwycięskiej armji, walczącej przeciwko Polsce.

Wynurzenia reprezentanta Gdańska są bądź co bądź znamienne.

HINDENBURG A RZĄD.

Berlin. (AW.) Rada ministrów, która odbyła się wczoraj wieczór zastanawiała się nad położeniem politycznem. Wzięli w niej udział wszyscy ministrowie z wyjątkiem Stresemanna, który nie mógł się pojawić rzekomo z powodu choroby. Rada ministrów uchwaliła, że gabinet niema powodu do ustąpienia z racji wyboru nowego prezydenta Rzeszy, ponieważ żadnego przepisu konstytucyjnego w tym kierunku niema. Kanclerz złożył sprawozdanie ze swej rozmowy z przyszłym prezydentem. Dziś należy oczekiwać wielkiej mowy politycznej kanclerza Luthera na zjeździe przemysłowców.

NOWEGO PREZYDENTA RZESZY CHRONIĄ PRZED ZAMACHAMI.

Berlin. (AW.) Hindenburg powrócił z posiadłości wiejskiej swojego zięcia do Hanoweru. Zwracają tu uwagę wielkie środki ostrożności, które przedsięwzięto, celem zabezpieczenia Hindenbruga. Nietylko willa, lecz również ulica jest przepełniona agentami i policjantami, a ruch kołowy na tej ulicy prawie zupełnie zamarł.

CZESI O WYBORZE HINDENBURGA.

Praga. (PAT.) 28 bm. Cała prasa czechosłowacka widzi w wyborze Hindenburga manifestację monarchistyczną. „Czesko-słoweńska Republika“ pisze, że życzyćby sobie należało, aby nowy prezydent Rzeszy zdołał przekonać polityków państw zwycięskich o bezpodstawności ich obaw, co jednakże nie usuwałoby jeszcze konieczności zachowania czujności. „Prager Presse“ wyraża przekonanie, że polityka czechosłowacji powinna być wyczekującą co jednak znaczy, że ma dążyć do celów pokojowych w stosunku do wszystkich państw i w tej liczbie do Niemiec. Polityka nasza, pisze dziennik, powinna być dostosowaną do sytuacji międzynarodowej. Wybór Hindenburga który bynajmniej nie zaskoczył kół rządowych w Pradze, wzmocni niewątpliwie idee konsolidacji obejmując cały naród.

AGENCI NIE PRZESTAJĄ REKLAMOWAĆ.

Warszawa. (AW.) Znany pisarz Sieroszewski ogłasza w „Kurjerze Porannym“ list, w którym wskazuje iż odpowiedzią Polski na wybór Hindenburga powinno być powołanie marszałka Piłsudskiego na naczelnego wodza armji.

Minister Udržal

o czecho-słowackich sprawach wojskowych.

Ze względu na zwrot, jaki nastąpił w stosunkach polsko-czeskich, musimy obecniej żywiej interesować się sprawami Czecho-słowacji, a przedewszystkiem sprawami jej wojskowości, która nietylko u nas, ale i u Czechów odgrywa tak ważną rolę z powodu wspól nego naszego sąsiada i wroga — Niemców. Wybór zaś Hindenburga uczynił kwestje wojskowe więcej aktualnemi, niż kiedykolwiek, nad Wisłą i nad Weltawą.

Toteż zwracamy uwagę na expose, jakie, prawdopodobnie, pod wrażeniem tego wyboru wygłosił w **Pradze** do przedstawicieli prasy **czeski minister obrony narodowej, Udržal** dnia 27 bm.

Minister rozpoczął swe przemówienie od dania informacyj co do zamierzonych reform wojskowych, które zostaną przeprowadzone w związku **z przygotowaniem młodzieży do służby wojskowej, zanim zacznie ją czynnie odbywać.** Następnie omówił minister obszerniej lotnictwo wojskowe i radiotelegrafję na usługach wojska, a wreszcie rozmaite sprawy, odnoszące się do uposażenia oficerów i gażystów, do budowy nowych strzelnic itp.

W politycznej zaś części swego expose położył minister — jak podnosi sprawozdawca „Prager Presse" — szczególny nacisk na konieczność **posiadania przez republikę czesko-słowacką takiej siły zbrojnej, na którą możnaby było liczyć pod każdym względem.** A uzasadniał minister taką konieczność tem, że tylko naród, objawiający przez wewnętrzną dyscyplinę chęć bronienia w danej chwili swej niezależności i wolności, może liczyć na szacunek i pomoc innych narodów.

Pozatem dbałość o rozwój tego ducha samoobrony nakazuje Czechosłowacji jej **eksponowane stanowisko geograficzne i etnograficzne.**

W powyższem expose ministra Udržala szczególny interes posiada dla nas ten jego ustęp, który był poświęcony **przygotowaniu młodzieży do służby wojskowej,** a to dlatego, bo i u nas zamierzonem jest zaprowadzenie go na szeroką skalę. Minister oświadczył w tej sprawie, między innemi, że **zasady odnośnej ustawy są już opracowane** i że będzie ona dotyczyła i młodzieży, która do szkoły uczęszcza i tej, która **już szkołę opuściła.** Pierwsza ma otrzymywać elementarne wykształcenia **w szkole,** dla drugiej — zostaną utworzone **specjalne centra,** po porozumieniu się władz wojskowych z politycznemi. Funkcje wykładających teorję wojskową, względnie prowadzących praktyczne ćwiczenia, będą spełniali częścią oficerowie zawodowi, częścią nauczyciele, posiadający stopień oficera rezerwy.

Nauka dla obu roczników, tj. młodzieży w wieku lat 19 i 20, która przedewszystkiem zostanie podciągniętą — w miarę swego fizycznego uzdolnienia — pod przepisy rzeczonej ustawy, będzie się odbywała co sobotę popołudniu oraz przedpołudniem w ciągu 12 niedziel każdego roku. Młodzi ludzie mają otrzymywać z odbytych kursów świadectwa, które będą przedkładane komisjom poborowym, gdy będą stawali do ogólnego poboru wojskowego.

Odnośna **ustawa,** bez której nie można nawet myśleć — jak z naciskiem zaznaczył minister — o skróceniu prezencyjnego stanu służby wojskowej w armji czecho-słowackiej, **zostanie niebawem przedłożona obu Izbom parlamentu.**

Po jej uchwaleniu, najbliższy rok szkolny będzie poświęcony odpowiedniemu przygotowaniu instruktorów, mających prowadzić kursa przygotowania wojskowego dla młodzieży.

Sensacyjne odkrycie falsyfikatów starożytności.

Smutne odkrycia, dokonywane ostatnimi czasy po rozmaitych muzeach europejskich i amerykańskich, skutkiem których pokazało się, że ten lub ów zabytek, w nich przechowywany, jest prostym falsyfikatem, nie są czemś osobliwem. Tego rodzaju jednak odkrycie, dokonane w nowojorskim „Metropolitan Museum", w miesiącu bieżącym przechodzi wszystkie inne swymi rozmiarami.

I tak, profesor uniwersytetu Columbia, Colin Fink, któremu powierzono restaurację niektórych bronzów egipskich i etruskich z tego zbioru, przekonał się, że są falsyfikatami.

Zaintrygowany tem odkryciem poddał on badaniom elektro-chemicznym 600 z górą zabytków bronzowych tegoż Muzeum i przyszedł co do ich większości do tego samego wniosku, przyczem pokazały się rzeczy trudne do uwierzenia.

Między innymi np., jeden z rzekomych zabytków był w rzeczywistości żołnierzem ołowianym (zabawką dla dzieci), którego zręcznie okryto, zapomocą galwanoplastyki warstwą bronzu, następnie zaoksydowanego. Inny zaś „bardzo cenny zabytek", przedstawiający rzekomo wojownika japońskiego, wykonanego w XVII wieku okazał się w taki sam sposób wykonanym falsyfikatem w Japonji.

Krótko mówiąc, wielka ilość „starożytności" rzeczonego zbioru, które kosztowały nieraz olbrzymie sumy, jest podrobiona i to w sposób tak prymitywny, że opinja znawców amerykańskich, czyniących zakupy do „Metropolitan Museum" ucierpiała niesłychanie.

Z pod Gewontu.

Zakopane, 25 kwietnia.

W poprzednim liście zaznaczyłem, że między zarządem dóbr Zakopane a magistratem toczy się „wojna" o las, a raczej o rzekomo bezprawne wycinanie tegoż. Chodzi o paromorgową przestrzeń lasu przy drodze do Kuźnic. Las ten, idąc ku Kuźnicom, leży po prawej ręce i z jednej strony otoczony jest zabudowaniami tartaku, z drugiej fabryki papieru, a z trzeciej kamieniołomem — czyli znajduje się w środku terenu przemysłowego zarządu dóbr. Zarząd dóbr kamieniołom z sąsiedniemi terenami wydzierżawił p. H. Kiejnowskiemu do eksploatacji. Dzierżawca, licząc się z możliwością rozwoju Zakopanego i jego potrzebami, postanowił kamieniołom postawić na właściwej wyżynie, rozszerzyć go i przez mechaniczną obróbkę kamienia obniżyć jego cenę. Koniecznem do tego było rozszerzenie terenu pod budynki i maszyny (które nb. jako prowizoryczne nie posiadałyby charakteru stałych budowli) i w tym celu postanowiono część lasu, potrzebną na ten cel, wyciąć. Zwołano komisję leśną, w której brali udział i przedstawiciele gminy i na wyrąb zezwolono, pod warunkiem jednak pozostawienia wzdłuż gościńca pasa ochronnego lasu o szerokości 50 metrów. Te właśnie 50 metrów stały się kością niezgody, gdyż jedna strona, tj. zarząd, rozumiał je jako odstęp od drogi, a druga strona, jako pas ochronny samego lasu. Przez zastosowanie tezy pierwszej, wobec krzywizn linji lasu powstały luki, widoczne od drogi — przeciw czemu gmina protestuje. Spór rozstrzygnie komisja, która odbędzie się dnia 2 maja br.

Czy właściwym powodem tej „wojny" jest las, stwierdzić trudno, bo ploteczki miejscowe w czem innem dopatrują się powodu. W każdym razie jest to kwestja dość drażliwa, bo z jednej strony chodzi o ochronę praw właściciela i przemysł, który dla rozwoju Zakopanego posiada bardzo doniosłe znaczenie i dlatego trudno w tej sprawie o zajęcie zdecydowanego stanowiska. Człowiek bezstronny, chcąc nie chcąc, obu stronom przyznaje rację. Należy się jedynie pocieszać tem, że obie strony znajdą wyjście polubowne i sprawę pod kątem widzenia ogólnych interesów rozstrzygną pomyślnie.

O pożarze, który wybuch w lasach zarządu dóbr zakopiańskich, donoszę, że obliczana „na oko" przestrzeń lasu, zniszczona pożarem, na około 100 morgów, ograniczą się zaledwie do 12-stu. Że ogień tak szybko i sprawnie opanowano, to zasługą wszystkich, którzy na miejsce wypadku pospieszyli, a przedewszystkiem służby sąsiednich lasów jaworzyńskich, jako pierwszej z akcją ratunkową spieszącej.

Z radością należy skonstatować fakt, gwałtownego wykańczania schroniska Towarzystwa Tatrzańskiego na hali Gąsienicowej. Otwarcie tegoż odbędzie się w lipcu br. Na otwarcie ma przybyć p. Prezydent Rzeczypospolitej, który ma w schronisku zamieszkać przez trzy tygodnie, jako pierwszy gość. Obecnie instaluje się w schronisku urządzenie tegoż, ze szczególnem uwzględnieniem pokoju dla p. Prezydenta.

Prywatne źródła komunikują nam, że eksponaty tutejszej Szkoły przem. drzewnego wysłano na wystawę do Paryża, spotkały się z bardzo wielkiem uznaniem, wprost entuzjazmem jury paryskiej.

Pisząc o przejawach życia zakopiańskiego, należy wspomnieć o donośnym fakcie wydania nowego i wyczerpującego przewodnika po Tatrach. Pracują nad nim pp. Janusz Chmielowski i dr. M. Świerz. Same nazwiska autorów mówią za siebie i dają gwarancję, że przez wydanie tej pracy usunięta zostanie dająca się od dłuższego czasu we znaki luka w naszej literaturze tatrzańskiej.

Z niecierpliwością również oczekujemy ukazania się III-go tomu „Wierchów". Zdradzając tajemnicę redakcyjną, zapewnić możemy, że tom ten, który ukaże się w ciągu maja przewyższy doborem treści i ilustracji oba poprzednie tomy.

Wiadomość o zajęciem przez miasto Bydgoszcz, stanowisku wobec podhalańskiego wieszcza K. Tetmajera i ofiarowaniu przez nie autorowi „Skalnego Podhala" mieszkania i pensji dożywotniej, poruszyła tu niektóre umysły i wywołała żal, że Podhale, które jest tyle winne swemu wieszczowi dało się uprzedzić. Przy tej sposobności przypomniano sobie, że w latach wojny (1917 czy 1918) zawiązał się w Zakopanem komitet, którego celem było zebranie funduszów na kupno domu dla Tetmajera. Zebrano wówczas nawet dość pokaźną kwotę na ten cel — niewiadomo jednak co z nią się stało. Pożądanem byłoby, aby miarodajne czynniki sprawą tą zajęły się i odpowiednio oświetliły.

Życie towarzysko-kulturalne objawiło się w ostatnich dniach urządzeniem paru uroczystości wieczornych w postaci „Święconego" — paru podwieczorkami na dobroczynne cele, przy bardzo miłym udziale gości i popisem muzycznym uczniów i uczenic p. Zofji Kołaczkowskiej, urządzonym w dniu 26 kwietnia. Popis wyjątkowo zgromadził liczną publiczność, dążącą młodych wykonawców programu rzęsistemi oklaskami. Na zakończenie popisu, odbyły się ewolucje taneczne, z których polonez w strojach narodowych, prowadzony przez pięcioletniego malca w kontuszu i przy karabeli wzbudził szczery entuzjazm miłośników naszych milusińskich.

N. D.

ALEKSANDER TRZASKA.

Czerwony błazen.

POWIEŚĆ Z ŻYCIA WARSZAWY.

15)

VIII.

ŚLEDZTWO SIĘ RWIE.

Prokurator Gliński siedział głęboko w swym fotelu, patrząc odruchowo na stos akt, spiętrzonych w nieładzie na olbrzymim biurku. Oczy jego wyrażały głębokie zamyślenie. Myśli szybko biegły po rozlicznych torach i drogach, które swój początek brały z cieniutkiego pliku akt, na których, jak na złość wesoło igrał promień zimowego słońca, rozszczepiony od całego snopa.

— Rzeczywiście djabelnie powikłana sprawa — powtarzał prokurator, gładząc się nerwowo po doskonale wyczesanych, śniących, jak czarny plusz, włosach.

— Djabelnie trudna!

Wzrok jego padał nie wiedzieć, który już raz na zieloną okładkę, z nic nie mówiącą sygnaturą i kaligraficznem pismem: „Nieznany sprawca". Nie wiedzieć, który już raz prokurator Gliński odczytywał sądowy wywód oględzin zwłok zamordowanego w kabarecie bankiera i protokóły zeznań kilku świadków, którzy właściwie nic nie wiedzieli.

Glińskiem cała ta sprawa silnie zaczęła już dokuczać. Kilka dni minęło już od morderstwa, a śledztwo nie dało najmniejszego haczyka, na który możnaby cośkolwiek zaczepić.

Nic, nic i nic...

W chwilach takiej bezradności, prokurator Gliński doznawał uczucia, jakby jakaś zdegenerowana, zbrodnicza twarz śmiała mu się w oczy. Ta śmiejąca się wizja dokuczała mu w dzień i w nocy. Gorzej, bo całe miasto zostało poruszone faktem zagadkowego morderstwa w garderobie „Złotego Ptaka", gazety na swój sposób zaczęły komentować i rozwałkowywać zbrodnię, codziennie kilku reporterów dziennikarskich zjawiało się u niego i w policji po wywiad, a tu nic, nic i nic...

— Skąd się wziął Mertinger w tej przeklętej garderobie? — kotłowało ciągle w głowie prokuratora, bo ani przez chwilę Gliński się nie łudził, by bogaty bankier przybierał postać czerwonego błazna.

Z osoby bogatego bankiera, myśli Glińskiego prześlizgnęły się szybko na osobę pięknej pani Hali.

— Czy bardzo ją zmartwiła wiadomość o morderstwie? — myślał w dalszym ciągu.

I z akt zaczęły spoglądać na niego duże, siwe oczy... Potem wyłoniła się twarzyczka o bladej, matowej cerze i ślicznie zarysowana szyja. Obok tej pięknej twarzy zaczęła powoli wyłaniać się z zielonej okładki druga: młodego, przystojnego chłopca, aż upodobniła się do twarzy Wika Skarskiego. Ta druga twarz przesuwała się wolno ku twarzy pani Hali i wreszcie jej usta i Skarskiego złączyły się w długim pocałunku.

Gliński szarpnął się, jak pod uderzeniem skalpelu w obolały nerw.

Ktoś delikatnie zastukał do drzwi gabinetu. Woźny zaanonsował komisarza policji, Borowicza. Za chwilę herkulesowej struktury komisarz policji rozsiadł się w głębokim fotelu. Twarz komisarza Borewicza wcale nie jaśniała zadowoleniem.

— Przynosi mi pan coś nowego?

— Nic, ani jednej odrobiny wiadomości nie zdołaliśmy schwycić. Piekielnie zamazana sprawa. Wszystkie nasze eksperymenta łamią się w ogniu prób. Ani na krok nie ruszyliśmy naprzód.

— Najgorsze to — przerwał prokurator — że w tej sprawie posuwamy się ciągle tylko po linji domysłów i oprócz tego, że wiemy, kim jest zamordowany, nie posiadamy nic pewnego. Trudno rozwiązać równanie o dziesięciu niewiadomych, a jednej tylko wiadomej... W takim labiryncie nigdy jeszcze nie krążyłem. Przykre jest i to, że prasa zaczyna na nas naciskać i nic pozytywnego powiedzieć jej nie możemy.. A co z psem?

— Iii... — skrzywił się Borewicz. — „Lux" oczywiście zawiódł. Zapoźno eksperyment z psem został wprowadzony. W dzień morderstwa „Lux" był w Skolimowie dla tropienia jakichś bandytów. W dwa dni po morderstwie daliśmy mu do obwąchania rękojeść kindżału. Wałkowski przy swoich próbach daktyloskopijnych smarował rękojeść proszkiem, który prawdopodobnie nie jest bezwonny i „Lux" też cudów zdziałać nie mógł. Po obwąchaniu rękojeści, pies jak oszalały puścił się na ulicę. Prowadził nas po całej Warszawie, wreszcie wbiegł do domu przy ulicy Miłej i zaprowadził nas do jakiegoś krawca połatajki żyda, ojca siedmiorga dzieci, człowieka, który wychodzi z pewnością tylko raz na tydzień z mieszkania po zakup nici.

(C. d. n.).

JAN PIETRZYCKI.

Z polskich wspomnień we Włoszech.

Z „podróżnego notatnika" znanego literata Jana Pietrzyckiego, jednego z najlepszych u nas znawców Włoch, przynosimy dziś Czytelnikom naszym pierwszy fejleton. Notatki te, którym poświęcimy kilka fejletonów, dotyczą interesujących, nieznanych pamiątek polskich we Włoszech. **(Przyp. Red.)**

I.

TABLICA JAROSŁAWA Z POLSKI W BOLONJI.

Gdy przed kilku laty w Padwie, Bolonji i Pizie czyniłem poszukiwania za pamiątkami, które w miastach tych pozostały po studjujących Polakach z czasów od XIV do XVIII stulecia, zwrócono mi uwagę na starodawną kamienną płaskorzeźbę, znajdującą się w muzeum bolońskiem, na której jedna z wyrzeźbionych postaci ma podpis, wyryty w marmurze: „Jaroslaus de Polonia".

Płaskorzeźba ta, wykonana w wielkich rozmiarów płycie, wyobraża siedzącą na tronie pod kamiennym ostrołukowym baldachimem Madonnę, mającą przed sobą postać Chrystusa w stylu romańskim, obok baldachimu zaś sześć postaci w togach profesorskich, ujętych w ośm tarcz herbowych. Ponad postaciami dadzą się odcyfrować mocno już zatarte napisy: „Petrus Revoni de Burgondia — Jaroslaus de Polonia — Rector ultramontanorum" (był nim wówczas, jak stwierdza „Kronika Akademji Bolońskiej", Bartolomeo Lamperti z Cypru) — Rector citramontarum (według wspomnianej „Kroniki" Bernardo Catenace) — Aymandos de Montebello i Jacobus de Languilla de Lama. Inwentarz muzeum bolońskiego notuje, że w r. 1812 rzeźbę tę przeniesiono ze zburzonego kościoła Madonna della pace. Do ksiąg tedy kościoła, złożonych obecnie w archiwum katedralnem, należało się udać po genezę rzeczy.

W roku 1321 — opowiada akt fundacyjny zburzonej świątyni — senat Bolonji skazał jednego z uczniów uniwersytetu na karę śmierci. Profesorzy wszechnicy, a również i uczniowie, wyrażając oburzenie wobec tak surowego wyroku, postanowili przerwać naukę w oBlonji, a młodzież zamierzała gremjalnie przenieść się na uniwersytet sjeneński. Wówczas senat, obawiając się zamknięcia akademji, zawarł z gronem profesorów i młodzieżą formalny „układ pokojowy", w którym jednym z warunków było wybudowanie przez miasto kościoła Madonna della Pace i i umieszczenie w nim pamiątkowej tablicy z wizerunkami ówczesnych uniwersyteckich dygnitarzy, do których — jak widzimy — należał i ów Jarosław z Polski.

Objaśnić należy, że w regestrze uczniów uniwersytetu bolońskiego z tego czasu czytamy nazwisko Jarosława Skotnickiego, późniejszego arcybiskupa gnieźnieńskiego. Studjował on tutaj prawo, doktoryzował się na tym fakultecie, a w r. 1371 był nawet rektorem akademji.

Tablica pamiątkowa, jako dzieło sztuki, zdaje się być jakby pracą dwóch artystów. Wskazywałaby na to niezwykle piękna, o subtelnej twarzy postać Madonny obok innych postaci, wartością swą bardzo poślednich. Prócz niszczącego wszystko czasu, rzecz uszkodził i wandalizm polityczny. Oto w czasie bolońskich zamieszek rewolucyjnych z końcem XVIII wieku tłum uliczny, wtargnąwszy do kościoła, rozbił młotami część tablicy z płaskorzeźbami herbów. Jedynie faksymilje ich przechowuje archiwum muzealne.

II.

„POLONUS" VOLPATA W BIBLJOTECE WATYKAŃSKIEJ.

W bibljotece papieskiej w Watykanie, w zbiorze sztychów głośnego w wieku XVIII rytownika rzymskiego, Jana Volpata, znajduje się mało znany wizerunek króla Augusta III, na tle grup symbolicznych, podpisany „Polonus".

Król wyobrażony jest w stroju koronacyjnym na tronie, którego szczyt zdobi uwieńczona koroną tarcza z orłem białym i litewską Pogonią, porozmieszczane zaś dokoła grupy wyobrażają ówczesną Polskę, co, zważywszy, że sztych wykonany jest przez cudzoziemca, czyni zeń tem ciekawszy dokument. Poszczególne symbole — o ile zdołałem wywnioskować — mają przedstawiać: szkolnictwo, kler, sąd, nauki wyższe (grupa astronomiczna), politykę, siłę zbrojną — tuż przy tronie klęcząca niewiasta w koronie królewskiej na głowie jest niechybnie symbolem Polski — w ostatniej zaś grupie: Furja, opleciona wężami, przed którą stoi rycerz z podniesionym mieczem, to jakby przepowiednia zbliżającej się klęski, która niebawem zagrozić miała polskiej całości państwowej. Tło rysunku okala wieniec, spleciony misternie z szyszaków, kołczanów, pochodni i tarcz, na których Volpato wypisał w języku łacińskim szereg pytań i odpowiedzi, mających charakteryzować współczesnych mu Polaków.

Jakież wypadła owa charakterystyka, według pojęć rzymskiego rytownika? Oto posłuchajmy:

Jaki jest umysł Polaków? Wyniosły. Jaki charakter? Flegmatyczno-choleryczny. Obyczaje? Proste i surowe. Choroba specyficzna? Kołtun (!?). Do czego objawiają zdolność? Do językoznawstwa. Czy umieją się zgodzić? O ile unikają niezgody. Jacy są pod względem wiary? Rozmaici. Do czego przywiązują wagę? Do herbów. Pod jaką przebywają gwiazdą? Pod koziorożcem. Ogólna ich wada? Płytkość. Czem marnują czas? Wewnętrznemi kłótniami. W jakim klimacie żyją? Chłodnym i płodnym. Jak uformowało się ich państwo? Wędrowny naród osiadł i utworzył republikę. Czego pragną, jako ogólnego dobra? Pokoju. Jacy są w jedzeniu i piciu? Niepohamowani. Jak odnoszą się do niewiast? Pobożne i skromne darzą szacunkiem, złe starają się poprawić chłostą. Jaka wada łączy się z ich męstwem? Porywczość. Jakie mają twarze? Okrągłe. Jakie zwierzę jest im podobne? Niedźwiedź (!?). W co się ubierają? W togę (!?). Kto nimi włada? Król wybieralny. W czem się ćwiczą? W jeździe konnej.

Jak przekonujemy się z owej „charakterystyki", Volpata, wiadomości o nas w wieku XVIII na obczyźnie były tak niedokładne, powierzchowne i naiwne, jak — niestety — zdarza się to nieraz i dzisiaj!

Nasz przemysł, handel, finanse i rolnictwo.

KUPIECTWO POLSKIE U MINISTRA KIEDRONIA.

Dnia 25 bm. przedstawiciele kupiectwa z całej Polski zostali przyjęci na konferencji przez ministra przemysłu i handlu p. J. Kiedronia. Przybyłych przedstawicieli organizacji kupieckich z wszystkich dzielnic Polski powitał p. minister Kiedroń dłuższem przemówieniem. P. minister poruszył w swem przemówieniu sprawę obecnego kryzysu w handlu, sprawę nadzoru sądowego, sprawę kredytów dla kupiectwa, sprawę ustawodawstwa socjalnego i inne.

Następnie poseł Wierzbicki w dłuższym referacie przedstawił w ogólnych zarysach obecne dezyderaty kupiectwao raz znaczenie wychowawcze kupiectwa polskiego w społeczeństwie.

Poseł Wartalski wygłosił cały szereg referatów: „potrzeba bliższego kontaktu Rządu z organizacjami kupieckiemi", „potrzeba większej ochrony interesów handlu przez Ministerstwo przemysłu i handlu", „wpływ kryzysu gospodarczego na handel", „polityka podatkowa, polityka transportowa" (handel zagraniczny import — eksport).

Poseł Wiślicki wygłosił referat pt. „Metody reglamentacji w polityce handlowej Rządu".

P. K. Maksymowicz, reprezentant kupiectwa lwowskiego, mówił o czasie pracy w handlu (domagając się przedłużenia pracy w sklepach do 12 godzin bez naruszenia prawa do 8-godzinnego dnia pracy dla pracowników).

Senator Truskier domagał się zezwolenia kupcom żydowskim, mającym zamknięte sklepy w soboty i święta żydowskie, na otwieranie sklepów w niedzielę i święta katolickie.

Pan Stanisław Grabianowski referował położenie handlu na Górnym Śląsku, w tej samej sprawie mówił p. Wide z Katowic.

Przedstawiciel kupiectwa krakowskiego p. St. Porębski poruszył sprawę świadczeń socjalnych oraz uporządkowania skarbowości komunalnej.

O dezyderatach specjalnych handlu kresowego mówili pp.: Miśkiewicz i Marchlewski.

Na zakończenie p. minister Kiedroń, żegnając zebranych przedstawicieli kupiectwa polskiego, zapewnił, iż postara się większość słusznych dezyderatów załatwić.

TRZECIA RATA PODATKU MAJĄTKOWEGO PŁATNĄ W CZERWCU.

Władze skarbowe ukończyły w zeszłym miesiącu definitywny wymiar podatku majątkowego na poczet którego pobrano dotychczas dwie raty. W dniu 24 bm. rozporządzeniem Ministra Skarbu, z dnia 17 kwietnia 1925 roku, zarządzony został pobór trzeciej raty podatku majątkowego. Kontyngent cały podatku majątkowego na rok bieżący, określony został na sumę 30.000.000 złotych.

Czy suma ta wpłynie faktycznie do Skarbu Państwa, pokaże końcowy roczny rachunek kasy państwowej.

Przypuszczać należy, iż ze względu na obecną trudną sytuację gospodarczą, zastój w handlu i przemyśle, mimo czynionych ulg w spłacie tego podatku, spotka władze skarbowe niebywała trudność w realizacji tej jednorazowej daniny majątkowej.

Podkreślić bowiem należy, iż większość płatników tego podatku nie rozumie właściwego znaczenia samego podatku, utożsamiając go z podatkiem dochodowym. Tymczasem jest to podatek od majątku, i w wielu wypadkach zajdzie konieczność uszczuplenia całości majątku, by wymierzoną daninę zapłacić. Z tym zaś trudno pogodzić się płatnikowi, który każdy podatek woli zapłacić w ramach osiągniętego dochodu, bez naruszenia majątku.

Wyznaczony zaś kontyngent na rok bieżący, 300 miljonów złotych jest bardzo duży, gdyż stanowi prawie połowę wszystkich znaków obiegowych na całem terytorjum Rzeczypospolitej. Władze skarbowe już przystąpiły do obliczenia trzeciej raty tego podatku, która łącznie z wpłaconemi poprzednio ratami i zaliczkami nie powinna przekraczać kwoty całego podatku, prowizorycznie ustalonej, przy wymiarze 1-ej raty. Trzecia rata podatku majątkowego, w wysokości jednej szóstej części całego podatku prowizorycznie obliczonego, w myśl art. 31 usta wy z dnia 11 sierpnia 1923 r., o podatku majątkowym (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 336), musi być uiszczona w czerwcu 1925 roku.

Zawiadomienia władz skarbowych o wysokości trzeciej raty podatku majątkowego, będą doręczone płatnikowi do dnia 1 czerwca. Od obliczenia trzeciej raty podatku majątkowego niema żadnych odwołań.

ODROCZENIE POBORU 10 PROC. PODATKU INWESTYCYJNEGO.

Przed pary tygodniami, wydział finansowy magistratu m. st. Warszawy, opracował dokładny projekt poboru 10 proc. podatku inwestycyjnego.

W myśl projektu, dodatek ten, w wysokości 10 proc., pobierany byłby od wszystkich podatków komunalnych, oraz dodatków komunalnych do podatków państwowych, z wyjątkiem podatku od spożycia, zużycia, względnie produkcji. Prawne uzasadnienie poboru tego dodatku oparte zostało przez władze komunalne na odnośnych przepisach ustawy, o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych.

Pobór 10 proc. dodatku, obliczony jest na trzy lata, począwszy od 1 lipca br., w terminach i na zasadach takich, na jakich wtym że samym czasie pobierane będą podatki oraz dodatki komunalne. Jak się dowiadujemy, komisja finansowo-budżetowa rady miejskiej, nie przyjęła złożonego jej przez magistrat projektu, odkładając zdecydowanie tej sprawy na czas nieokreślony.

PODATEK OD KAPITAŁÓW I RENT.

Ministerstwo Skarbu rozporządziło, iż z dniem 1 kwietnia roku bieżącego, za instytucje drobnego kredytu uważa się wymienione w art. 117 ustawy, z dnia 29 października 1920 roku, spółdzielnie i zrzeszenia, należące do związków rewizyjnych, wymienionych w art. 66, 68 i 70, tejże ustawy, o ile podstawowem zadaniem statutowem tych spółdzielni i zrzeszeń jest udzielanie członkom pożyczek, oraz przyjmowanie wkładów pieniężnych, a dopóki wysokość kredytu, udzielanego spółdzielniom, związkom samorządnym lub zrzeszeniom, nie przekracza 8.000 zł dla jednego członka, przy pożyczkach zaś udzielanym innym członkom, jeżeli wysokość kredytu, udzielonego jednemu członkowi nie przekracza 800 zł.

GRAM ZŁOTA na dzień **29 kwietnia** br. — **3.4572 Z.** (M. P. Nr. 98 z dn. 28 bm. 1925 r.).

ZIEMIOPŁODY.

Gdańsk. 29 bm. Not. nieurz. Pszenica 128—130 f. hol. 19.25—19.75, — 125—127 f. hol. 18.25—19.00; żyto 17.40 do 17.50; jęczmień dobry 15.25—15.75, — średni 14.50—15.00; owies 15—15.30; groch polny 12, — Victoria 14—17; ospa żytnia 11, — pszenna 12.

Katowice. 29 bm. Pszenica 39.50—40; żyto 32.50—33.00; owies 32.50—33; jęczmień 30.50—32.50; franco st. odbiorcza: kuchy lniane 31.50—32.00, — rzepakowe 23.50 24.00; ospa pszenna 22.50—22.75, — żytnia 24—24.25. Tendencja spokojna.

Lwów. 29 bm. W obrotach giełdowych zastój. Poza giełdą większe transakcje w „Końskim zębie" prowenencji węgierskiej i afrykańskiej po cenie 45—50 zł loco Lwów. Tendencja utrzymana, usposobienie słabe. Pszenica 38—40; żyto 3233.50; jęczmień browarowy pomorski loco Lwów 36—38; jęczmień przemiałowy małopolski 27—28; owies niemiecki loco Lwów 34—35; kukurydza rumuńska 22—23. Ceny szacunkowe, bez tranzakcyj.

TŁUSZCZE I OLEJE.

Kraków. 29 bm. Sytuacja na rynku tłuszczów technicznych naogół niezmieniona. Ceny utrzymują się. Na łój zagraniczny liczne zapytywania, jednak tranzakcyj większych brak. Mimo sezonu na tłuszcze techniczne mydlarze wstrzymują się z zakupami, gdyż posiadają stare zapasy. Notują za 100 kg w dolarach: łój kostny zagr. jasny, na benz. 21.50; żywica francuska I. K. 11—11.20, francuska WW. 12, amerykańska M 11.40; kwas kokosowy czysty jasny 25.20, mieszany 23.60, w złotych notują: klej kostny 135—140; olej jadalny Soja 210, olej rycynowy 1 wytłoku 250—265, — rycynowy medycynalny 280—315, — rycynowy techniczny 240—245; oliwa jadalna włoska 220.

WOSK.

Biała-Bielsko. 29 bm. Wosk do podłóg w podkówkach o wadze jedna czwarta, jedna szósta, jedna ósma, jedna dziesiąta, jedna dwunasta, jedna szesnasta 2.35 zł za 1 kg, wosk apteczny I-a 6.40 za kg, — II-a 5.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków. 28 bm. Pszenica dworska 74—76 g-l 42—44, targowa 72—73 g-l 41—42, ameryk. 77—80 g-l 42—48. żyto poznańskie 49—79 g-l 37 i pół do 38, węg. 71—72 g-l 37.80—38.30; owies dworski 35—36, targowy 34 do 34 i pół; jęczmień browarniany 37 do 38, jęczmień na krupy 33—34; kukurydza nowa podolska 25 i pół do 26 i pół, węg. gruba 24—24 i pół; grysik kuk. 41—43; Cinquantin 30—31; groch Victoria 44—45, zwykły 33—35; fasola cukr. „jasiek" 72—75, okr. 48—50, biała dł. 37—39, krótka 34—36, mieszana 26—30, bobik 3435; wyka 25—26, do siewu czyszcz. 27—28; łubin żółty 16—16 i pół, niebieski 13 i pół do 14; makuchy lniane 33 i pół do 34; siano średnie 9—10; koniczyna pastewna 12—14; słoma żytnia długa 6—7; mierzwa żytnia 5—5 i pół; słoma prasowana 4—4 i pół, luzem 4 i pół do 5; rzepak zimowy 52—57; siemię lniane 54—56, konopne 38—39; mak niebieski 138—140; kminek holenderski 140—145; koniczyna nasienna czerw. 200—250, czerw. atestowa 280—330, biała 130—150; ziemniaki do sadzenia 9—9 i pół, stołowe 7.75—8.25; mąka pszenna 50 proc. okr. krak. 61—62, ameryk. patent 60—61, węgier. 64—65, żytnia 65 proc. okr. krak. 51—52, — 60 proc. okr. kra. 53—54, 65 proc. okr. poznań. 53—54; otręby pszenne 22—22 i pół, żytnie 22—22 i pół; ofagi jęczmienne 18—18 i pół; pęcak 70 proc. 43—45; pobielanka płask. 60 proc. 47—48; pęcak okrągły 60 proc 47—48; siekanka jęczm. 43 do 45; kasza jagl. czeska 53—54; ryż Burmah II 47—48. Tendencja spokojna.

Giełda.

Kraków 30 kwietnia.

Na giełdzie efektów tendencja naogół utrzymana we wszystkich papierach. Obroty dość żywe.

Waluty i dewizy utrzymane — obroty minimalne.

Na pogiełdziu z wyjątkiem Jaworzna martwota.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Przemysłowy	0.28
Bank Małopolski	0.14
Polskie Towarzystwo Handlowe	0.24
Pharma (B. Jawornicki)	0.75
Żegluga Polska	0.12
Zieleniewski	10.80—10.90
H. Cegielski Poznań	0.58
Trzebinia	0.42
Parowozy	0.62
Górka	16.50
Tepege	1.25—1.30
Elektrownia Siersza	0.15
Ćmielów	0.45
Chodorów	3.95
Chybie	4.35—4.50
A. Piasecki	1.40

AKCJE NA POGIEŁDZIU.

Jaworzno a 25 — 13.10.

KRAKOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dolar 5.19 i pół; Medjolan 21.45.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Bank Handlowy 6.25; Bank Związku Spółek Zarobkowych 10.00; Parowozy 0.67; Starachowice 2.51; Zieleniewski 10.00; Żyrardów 9.10; Haberbusch 5.40. Spirytus 1.65; Nobel 2.12; Ursus 1.70; Chodorów 4.00; Bank Przemysłowy Lwów 0.29.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Paryż 27.05; Londyn 24.98; Nowy Jork 5.162; eBlgja 26.20; Włochy 21.17; Hiszpanja 24.10; Holandja 206.70; Berlin 1.229; Wiedeń 72.70; Sztokholm 138.90; Oslo 84; Kopenhaga 95.65; Sofja 377 i pół; Praga 15.30; **Warszawa 99.35.** Budapeszt 0.72 i pół; Białogród 837 i pół; Ateny 265; Konstantynopol 265; Bukareszt 230; Helsingfors 13.00; Buenos Aires 198 i pół.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Kursy papierów polskich w tysiącach koron austr.: Bank Hipoteczny 6.8; Silesja 11; Fanto 188; Galicja 1.030, Nafta 133; Schodnica 160; Karpaty 128.

Pamiętajcie o „Czerwonym Krzyżu"

Aresztowanie członków stowarzyszenia „Pionierów“.

Kraków, 30 kwietnia.

Wczoraj o godzinie 5 rano organa policji politycznej w Krakowie dokonały dalszych **aresztowań akademików należących do nielegalnego stowarzyszenia „Pionierów“.**

Stowarzyszenie to, założone z końcem ubiegłego roku miało za zadanie **organizację młodzieży akademickiej i gimnazjalnej na wzór sowieckiego związku harcerzy, zwanych tam „Leninowcami“.**

Przywódcy „Pionierów“ zaznajamiali pozyskiwanych członków z europejskim ruchem robotniczym, **w szczególności komunistycznym,** tworzyli kółka samokształcenia społecznego, omawiali aktualne zagadnienia polityki sowietów, przyczem brali **czynny udział w akcjach, organizowanych przez komunistów,** jak np. w niesieniu pomocy więźniom politycznym w Polsce.

Stowarzyszenie „Pionierów“ **rozgałęziło się w kilku powiatach województwa krakowskiego,** a jako swój organ prasowy założyło **czasopismo „Pionierzy“,** którego artykuły ulegały przeważnie **konfiskacie za znamiona działalności antypaństwowej.**

Policja, zebrawszy materjał co do działalności tego stowarzyszenia, przystąpiła w dniu wczorajszym do **rewizji w mieszkaniach osób podejrzanych,** w następstwie czego **aresztowała siedmiu studentów i jedną studentkę Uniwersytetu Jagiellońskiego.**

Są to: **Adam Dobrowolski** (z II roku filozofji), **Ignacy Fik** (z II roku filozofji), **Paweł Hoffman** (z II roku filozofji), **Salomon Jaszuński** (z IV roku filozofji), **Teodor Kulczycki** (z I roku prawa), **Antoni Martynowicz** (z II roku filozofji), **Helena Michnikówna** (z IV roku filozofji) i **Stefan Żydko** (z II roku filoz.).

W mieszkaniu Hoffmana znaleziono **obfity materjał redakcyjny oraz liczną korespondencję, którą skonfiskowano.** W toku dochodzeń okazało się, że **Hoffman jest ścigany listami gończemi przez sąd karny we Lwowie za zbrodnię zdrady głównej.** W mieszkaniu jego mieściła się redakcja i punkt zborny nielegalnego związku „Pionierów“. Wszyscy aresztowani zostaną odstawieni dzisiaj do więzień sądowych. Jak stwierdzono, większa część przytrzymanych akademików **należy także do zarządu „Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej — Życie“.**

Stowarzyszenie „Pionierów“ powstało po wystąpieniu grupy mniej radykalnej z „Wolnego Harcerstwa“, opanowanego niemal w zupełności przez żywioły komunistyczne. Dokonało się to na zjeździe delegatów „Wolnego Harcerstwa“ w Helenówce pod Warszawą gdzie uchwalono jako przewodnią ideę związku — **„wzbudzenie rewolucyjnego ruchu młodzieży i wychowanie człowieka zdolnego do obalenia dzisiejszego ładu i zbudowania nowego gmachu wszechludzkiej wspólnoty“.**

KRONIKA.

KWIECIEŃ

30

Czwartek

Dziś 30 Katarzyny Seneń.
jutro 1 Filipa i Jak., Z.

Wschód słońca o g. 4 m.
27. Zachod o g. 7 m. 09.
Długość dnia g. 15 m. 42.
Przybyło godz. 2 m. 58.
Wschód księżyca o g. 8. m.
43. r. Zach. o g. 10 m. 31 w.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Czwartek: „Juljusz Cezar“.
Piątek: „Juljusz Cezar“.

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI“.

Czwartek: Teatr zamknięty.
Piątek: „Trzy stare pudła“.
Sobota popoł.: „Manewry jesienne“ — wieczorem: „Trzy stare pudła“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Czwartek: „Gitara i jazz-band“.
Piątek: „Gitara i jazz-band“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

NOWOŚCI: „Golgota uczciwej kobiety“; 12 aktów — 2 serje razem.

PROMIEŃ. „Konduktor 1492“; komedja w 7 aktach z Jonny Hines.

REDUTA. „Pięść tyrana“; dramat rosyjski w 9 aktach. Rzecz dzieje się tuż przed krwawą rewolucją bolszewicką. W rolach gł. artyści teatru Stanisławskiego w Moskwie. Pozatem 2 akty dodatku. Razem 11 aktów programu.

Sztuka: „Nibelungi“; pieśń miłości trjumfującej, 10 aktów.

UCIECHA: „Tajemnica mężatki“; dramat w 7 aktach. Ponadto: **Chaplin jako „szantażysta“** ubawi wszystkich gruntownie.

Wanda: „Nibelungi“; pieśń miłości trjumfującej, 10 aktów.

WARSZAWA: „Europa mówi o tem“; 12 aktów — 2 serje razem w jednym programie.

Zmarli.

Z Bobów Antonina Żywiecka, obyw. miasta Krakowa, zmarła 28 kwietnia w 30 roku życia. Pogrzeb dziś 30 kwietnia o godz. 4 popoł. z domu żałoby, ul. Krowoderska 66.

Wojciech Mucha, em. majster blacharski Gazowni miejskiej, zmarł 28 kwietnia w 59 roku życia. Pogrzeb dziś 30 kwietnia o godz. 5 i pół z kaplicy cmentarnej.

Dyżury aptek.

Czwartek 30 kwietnia:

Apteka pod Złotym Słoniem, Grodzka 22. — **Apteka pod Złotym Lwem,** Długa 4. — **Apteka w Nowej Wsi,** Kazimierza W. 31. — **Apteka pod Trzema Gwiazdami,** Rakowicka 12.

—xox—

Rozkład pociągów osobowych

przychodzących i odchodzących ze stacji krakowskiej

Ważny do 4 czerwca 1925

Czas	Odjazd do	Czas	Przyjazd z
0·05	**Warszawy**	**1·26**	**Piotrowic**
1·55	**Lwowa**	**1·48**	**Lwowa**
2·15	**Piotrowic**	5·10	Łodzi
4·00	Piotrowic	5·15	Stryja
6·40	**Lwowa**	5·52	Zakopanego
7·05	Katowic	**6·00**	**Poznania**
7·35	**Zakopanego**	6·20	Warszawy
7·55	Lwowa	6·48	Lwowa
8·25	Wieliczki	6·55	Nowego Sącza
8·35	Warszawy	7·25	Bielska
8·50	N. Sącza	7·28	Wieliczki
10·05	Poznania	7·45	Lublina
10·25	Żywca	8·35	Warszawy
10·25	Rzeszowa	9·45	Lwowa
13·15	**Lwowa**	9·50	Piotrowic
13·30	Zakopanego	10·40	Cieszyna
14·10	**Warszawy**	**12·50**	**Katowic**
14·20	Piotrowic	13·40	Lwowa
14·30	Niepołomic	15·06	Zakopanego
15·20	Przemyśla	15·40	Piotrowic
17·05	**Katowic**	**16·18**	**Katowic**
17·45	Bielska	**16·25**	**Lwowa**
19·15	Warszawy	16·50	Warszawy
19·50	N. Sącza	17·00	Niepołomic
20·10	Lublina	18·20	Wieliczki
20·20	Wieliczki	18·45	Lwowa
21·15	Lwowa	19·00	Piotrowic
21·45	Łodzi	20·20	N. Sącza
22·20	**Poznania**	20·50	Poznania
22·25	Krynicy	**21·10**	**Zakopanego**
23·20	Lwowa	21·25	Przemyśla
28·35	Zakopanego	**21·50**	**Lwowa**
16·15	**Trzebini**	**22·05**	**Warszawy**
		10·40	Piotrowic

Tłustym drukiem oznaczają pociągi pospieszne.

—oo—

Przyjechali do Krakowa.

w dniu 29 kwietnia:

Grand Hotel: Tadeusz Długosz — Siary; Jerzy Nowosielski — Wojtkowa; Michał Chmielowski — Łuck; Władysław Makowiecki — Łękawica; Taida Wielowieyska — Warszawa; Zygmunt Peszkowski — Gdańsk; Michał Sroczyński — Lwów; Maurycy Schall — Lwów; Mieczysław Wendland — Poznań; Ernest Freund — Wrocław; Aladar von Szöts — Budapeszt.

Hotel Saski: Rudolf Kalender — Wiedeń; Antoni Jamiński — Lwów; Siegfried Lieblein — Cernanto; Jan Dinowski — Szlkocina; Gustaw Łączyński — Batiatycze; Teofil Szanikowski — Wierzbno; Teofil Burstin — Lwów; Michał Molski — Rudnik; Henryk Siefke — Steinbeck; Leon Rakowski — Poręby; Ernestyn Kutten — Jarosław: Zoltan Török — Felsztyn: Szeja Perlman — Warszawa: H. Honigstein — Warszawa: Rosa Roth — Lwów Bronisław Szewczyk — Stary Zamość: Alfred Reiman — Wiedeń: Kazimierz Wretrzyński — Wąbrowin.

—x—

ROZKŁAD LOTÓW

ważny od dnia 1 kwietnia 1925 aż do odwołania

I. Warszawa — Gdańsk

Godz.	Kierunek	Godz.	Cena biletu za przelot w jednym kierunku
8,30 11,30	Warszawa Gdańsk	17,00 14,00	zł. 65.—

II. Warszawa — Kraków — Lwów

Godz.	Kierunek	Godz.	Cena biletu za przelot w jednym kierunku
8,45 11,15	Warszawa Kraków	15,00 12,30	Warszawa — Kraków zł. 50·—

III. Warszawa — Lwów

Godz.	Kierunek	Godz.	Cena biletu za przelot w jednym kierunku
9,00 12,00	Warszawa Lwów	12,00 9,00	zł. 65.—

—xox—

O budowę pałacu pracy w Krakowie.

Sprawa pomieszczenia państwowego urzędu pośrednictwa pracy, obwodowego biura funduszu bezrobocia, ekspozytury urzędu emigracyjnego, inspektoratu pracy, okręgowego urzędu ubezpieczeń, ekspozytury zakładu ubezpieczeń robotników od wypadków oraz ekspozytury zakładu pensyjnego.

W odrodzonej Polsce ochronne ustawodawstwo robotnicze poczyniło wielkie postępy. Stary problem emigracyjny nie stracił swego znaczenia, lecz jedynie przybrał inny kierunek (do Francji zamiast do Niemiec). Tymczasem pomieszczenie odnośnych urzędów i instytucyj w Krakowie jest **zupełnie nieodpowiednie.** Jedynie Kasa chorych przystąpiła do rozwiązania kwestji lokalowej, gdyż buduje obecnie w Podgórzu budynek na pomieszczenie filji, a w najbliższym czasie rozpoczyna budowę wspaniałego budynku przy ulicy Batorego. Również związek Kas chorych ma odpowiednie pomieszczenie we własnym budynku przy ul. Batorego 5.

Natomiast w lokalu urągającym wszelkim najskromniejszym wymaganiom mieści się państwowy urząd pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami, **zajmując dwie małe ubikacje w wilgotnej ruderze** przy ulicy Podzamcze 30, skazanej od szeregu lat na zburzenie. Kto widział nieludzkie sceny, jakie rozgrywały się w ciasnym korytarzu tego lokalu **przy trzasku wybijanych szyb i wyważanych drzwi** w dniu 30 kwietnia w czasie kontraktowania robotnic rolnych do Danji (przeszło tysiąca w ciągu kilku dni) oraz równoczesnej wypłaty zasiłku bezrobotnym, ten przyzna, że dalsze urzędowanie w tym „lokalu“ byłoby torturowaniem bezrobotnych i emigrantów (dnia 2 maja odbędzie się rekrutacja do Francji), niegodnem nowoczesnego państwa.

Z państwowym urzędem pośrednictwa pracy zespolone jest także obwodowe biuro funduszu bezrobocia, które znalazło tymczasowe pomieszczenie przy ul. Szujskiego 1, zajmując dwa małe pokoiki. Ponieważ z dniem 31 lipca br. ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia wejdzie w życie w całem państwie, przeto obwodowe biuro funduszu bezrobocia będzie musiało zorganizować akcję pomocy dla bezrobotnych w dalszych dziewięciu powiatach, wskutek czego dotychczasowe pomieszczenie okaże się niewystarczające. Prowizoryczne rozwiązanie kwestji lokalu dla państwowego urzędu pośrednictwa pracy mogłoby nastąpić przez przeniesienie tegoż do budynku miejskiego na placu Jabłonowskich, w którem przez szereg lat mieścił się urząd pośrednictwa pracy, a natomiast lokal asenterunkowy powinien być pomieszczony przy ul. Podzamcze 30, gdzie pobór wojskowy odbywał się przez dłuższy czas przed wojną i w czasie wojny. Interesowane czynniki powinny przyśpieszyć załatwienie powyższej sprawy.

Z powodu braku lokalu nie może być utworzona w Krakowie ekspozytura urzędu emigracyjnego, mająca na celu regulowanie emigracji do południowej Ameryki. Jakie straty wynikają z tego powodu dla miasta Krakowa świadczy fakt, że ustanowiony w Krakowie konsulat argentyński został zlikwidowany, a emigranci do południowej Ameryki omijają Kraków. Również z powodu braku lokalu nie utworzono dotąd w Krakowie okręgowego urzędu ubezpieczeń i okręg krakowski należy do urzędu we Lwowie. „Zaoszczędzono“ z tego powodu pieniądze, jednakowoż tysiące złotych wydaje się na **koszta podróży** urzędników wyjeżdżających ze Lwowa do okręgu krakowskiego oraz dyrektorów Kas chorych wyjeżdżających w celach służbowych do Lwowa.

Pomieszczenie inspektoratu pracy przy ul. Siemiradzkiego 16 jest nieodpowiednie, gdyż dawny inspektorat przemysłowy zamieniono na ogólny inspektorat pracy, obejmujący także rolnictwo, wskutek czego agendy jego znacznie wzrosły. Jeżeli trzeba urządzić konferencję to inspektorat pracy musi prosić magistrat o salę. Zresztą usunięcie inspektoratu z prywatnego budynku zwiększyłoby liczbę ubikacyj mieszkalnych.

Pozostaje jeszcze sprawa pomieszczenia ekspozytury zakładu ubezpieczeń robotników od wypadków, mieszczącej się obecnie aż przy ul. Zielonej 26 (nie posiadającej telefonu!) oraz ekspozytury zakładu pensyjnego dla funkcjonarjuszy, mieszczącej się przy ul. Gertrudy 2.

Pomieszczenie tych wszystkich instytucyj w jednym budynku na ten cel wybudowanym umożliwiłoby im sprawniejsze urzędowanie a dla interesowanych stron byłoby ogromną wygodą. Dziś bowiem trzeba masę czasu stracić, aby dostać się z jednej instytucji do drugiej.

Miasto zyskałoby ładny budynek, któryby można pokazać także obcym. Szczęście, że francuski minister pracy Godart w czasie pobytu w Krakowie nie miał ochoty zwiedzić giełdy pracy w nadwiślańskiej spelunce.

Jak się dowiadujemy w budżecie państwowym na rok 1926 Ministerstwo pracy i opieki społecznej ma uzyskać pewne kredyty budowlane na swoje urzędy. Spodziewamy się, że posłowie i senatorowie krakowscy, województwo i prezydjum miasta poczynią w powyższej sprawie energiczne kroki w interesie miasta oraz interesowanych sfer pracowników i pracodawców.

—o—

POSEŁ RYMAR mówić będzie w Związku Ludowo-Narodowym o obecnej sytuacji w sobotę dnia 2 maja br. o godz. 7 wiecz. Wstęp dla członków stronnictwa i wprowadzonych gości.

—o—

P. LUDWIKA GRODZICKA, znana działaczka społeczna, otrzymała medal za pełną poświęcenia pracę dla Polskiego Czerwonego Krzyża. Jest to pierwsze tego rodzaju odznaczenie w Krakowie.

ŚWIĘTO NARODOWE 3-GO MAJA. Uroczystość 3-go Maja rozpocznie się w przeddzień święta narodowego o godz. 6 wieczorem hejnałem z wieży Marjackiej, odegranym przez czterech trębaczy.

Komitet przypomina, aby instytucje, stowarzyszenia i związki, które chcą uczestniczyć w uroczystem nabożeństwie na Błoniach w dniu 3 maja o godz. 10 rano, zgłosiły swój udział w Magistracie w Wydz. IV. drzwi Nr. 19, II. p.

ZABAWA DLA DZIECI W DNIU 3 MAJA. Jak corocznie urządza i w tym roku Koło VI T. S. L. zabawę dla dzieci w Starym Teatrze w dniu 3 maja z bardzo obfitym i różnorodnym programem, mają-

-cym ma na celu prawdziwą uciechę i zabawę dla dziatwy. Kostjumy pożądane.

DEFILADA WOJSK GARNIZONU KRAKOWSKIEGO. W dniu 3 maja br. po nabożeństwie na Błoniach odbędzie się defilada wojsk garnizonu krakowskiego, a więc piechoty, konnicy, artylerji, samochodów pancernych i czołgów, nadto przemaszerują przed reprezentantami rządu oddziały Sokoła, kolejarze, straże pożarne i młodzież szkół krakowskich przy dźwiękach orkiestr. W czasie rewji krążyć będą nad Błoniami aparaty tut. pułku lotniczego.

W rewji wezmą ponadto udział wolne od służby oddziały policji pieszej i konnej w nowych hełmach.

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO Z OKAZJI ŚWIĘTA NARODOWEGO. Dnia 3 maja br. odbędzie się o godz. 9 rano w katedrze wawelskiej uroczyste nabożeństwo z okazji święta narodowego. Wojewoda krakowski zaprasza władze państwowe, cywilne i wojskowe oraz samorządowe do wzięcia udziału w tem nabożeństwie.

PRÓBA KILKOTYSIĘCZNEGO CHÓRU SZKOLNEGO. W dniu dzisiejszym o godzinie 3 i pół popołudniu odbędzie się generalna próba chóru młodzieży wszystkich szkół średnich męskich i żeńskich z całego Krakowa. Chór, złożony z kilku tysięcy uczniów i uczenic zbierze się na dziedzińcu wawelskim celem wykonania pieśni, które odśpiewane będą w czasie mszy św. polowej na Błoniach w dniu 3 maja.

AKADEMJA KU CZCI KRÓLOWEJ KORONY POLSKIEJ odbędzie się staraniem Sodalicji Marjańskiej Akademików w sobotę 2 maja br. w sali sodalicyjnej (II p.) przy kościele św. Barbary, furtka na prawo. W programie: solo fortepianowe (p. K. Zawisza); śpiew (p. A. Salawa); referat (p. W. Czapliński); recytacje (pp. J. Ronard i St. Brem). Początek o godz. 7 wiecz.

ULICA HENRYKA SIENKIEWICZA. W kierunku prostopadłym od wejścia do parku krakowskiego aż ku willi prof. dra Kostaneckiego wykończono w roku zeszłym obszerną i długą ulicę, skanalizowaną i oświetloną lampami gazowemi. Nowa ta ulica zwana dotychczas ul. Wybickiego, otrzymała obecnie nazwę ul. Henryka Sienkiewicza.

SPRZEDAŻ BILETÓW TRAMWAJOWYCH. Dla wygody publiczności odbywać się będzie od 30 kwietnia począwszy sprzedaż znaczków tramwajowych abonamentowych i bloczków biletów bez legitymacji w następujących miejscach sprzedaży: „krakowskie biuro handlowe“ przy ul. Floriańskiej 9 I. p. w godzinach od 10—13 i 16—19 codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, „Orbis“ polskie biuro podróży, sprzedaż biletów kol. krajowych i zagranicznych, Rynek gł. Linja C—D l. 33, od godz. 9—13 i od 15—19 codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, „Polski Lloyd“ sp. akc. przedsiębiorstwo spedycyjno-transportowe ul. św. Anny 1 (pod Baranami) od godz. 9—13 i od 15—19 codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, dyrekcja krak. spółki tramwaj. przy ul. św. Wawrzyńca 1:15 w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od godziny 8—14, w piątki od 8—13, w soboty od 8—12. Sprzedaż nowych kart abonamentowych odbywać się będzie tylko w dyrekcji krak. spółki tramwajowej.

OBCHÓD DNIA SPÓŁDZIELCZOŚCI W KRAKOWIE. W pierwszą niedzielę czerwca br. uroczyście obchodzony będzie w całej Polsce dzień spółdzielczości. Celem jego jest spopularyzowanie znajomości zadań i zasad spółdzielczości w szerokich kołach społeczeństwa — przez urządzenie akademji spółdzielczej, odczytów, pogadanek, odpowiedniej akcji na terenie szkół, propagandy w prasie itp.

Dzięki inicjatywie Krakowskiego Oddziału Tow. Kooperatystów zawiązał się w Krakowie Okręgowy Komitet Dnia Spółdzielczości, w skład którego wchodzą: prof. dr Stefan Surzycki, jako przewodniczący, dyr. Antoni Kolarz i dr Bronisław Kuśnierz, jako zastępcy przewodniczącego, dr Marjan Szromba, jako sekretarz oraz przedstawiciele poszczególnych związków spółdzielczych, wojskowości, instytucyj społecznych i naukowych. W skład Komitetu wykonawczego wchodzą między innymi jako członkowie: generał Wacław Dziewanowski, prezes dr Albin Jura, dyr. Jan Kania, ks. Kasprzyk, dr Kropatsch, dr Marjan Lang, dyr. Kazimierz Lewandowski, sędzia dr Bronisław Markiewicz, prof. dr Juljan Nowak, major Władysław Nowak, dyr. Mieczysław Strzetelski, wiceprezydent miasta dr Wielgus, dr Witold Wiszniewski, dr Albin Żabiński.

Komitet opracował szczegółowy program obchodu Dnia Spółdzielczości w Krakowie i podzielił pracę przygotowawczą między swych członków, stwarzając pięć komisji: 1) finansową, 2) propagandy prasowej, 3) odczytową, 4) rozrywkową, 5) zamiejscową. Siedziba Komitetu mieści się w lokalu Centralnej Kasy Spółek Rolniczych w Krakowie przy ul. św. Anny 1.

CENTRALA AKADEMICKICH STOWARZYSZEŃ SAMOPOMOCOWYCH W KRAKOWIE objęła przedstawicielstwo miesięcznika „Hygjena Ciała“ na miasto Kraków. Miesięcznik „Hygjena Ciała“ ma na celu: uświadamianie, pouczanie i szerzenie zasad hygjeny — zaznajamianie czytelników z najżywotniejszemi kwestjami całej tej dziedziny oraz w dodatku literackim, poświęconym literaturze i sztuce „Hygjena Duszy“), ma służyć wiernie Pani Sztuce i Jej Nieprzemijającemu Pięknu.

Centrala Akad. Stow. Sapomoc. pokłada nadzieję, że w każdej rodzinie nie będzie brakowało powyższego miesięcznika, uwzględniając zarazem to, że społeczeństwo przychodzi w ten sposób z pomocą młodzieży akademickiej w jej walce o byt.

DZIŚ ZAPADNIE WYROK W WOJSKOWYM PROCESIE LISTOPADOWYM. Wczoraj, w dziewiątym dniu tajnej rozprawy wojskowej o zajścia listopadowe w krak. sądzie wojskowym przy ul. Montelupich o godzinie 9 rano rozpoczął przemówienie prok. płk. K. S. dr Libkind-Lubodziecki, jako oskarżyciel publiczny. Przemówienie prokuratora trwało do godziny 12.15 w południe. Po godzinnej przerwie obiadowej zaczęli przemawiać obrońcy. Pierwszy zabrał głos obrońca gen. dyw. Czikela adw. dr Klimecki, który mówił do godziny 4.30 popołudniu; następnie mówił adw. dr Heski (obrońca kpt. Obidzińskiego), adw. dr Kwieciński (obrońca por. Skarskiego i por. Nowakowskiego), oraz adw. dr Woźniakowski (obrońca mjr. Biernackiego). O godz. 7 wieczorem zakończyły się przemówienia obrońców. Wyrok ogłoszony będzie dzisiaj na jawnej rozprawie i prawdopodobnie będzie ogłoszony w godzinach popołudniowych.

ZAKAZ SPRZEDAŻY ALKOHOLU DO DNIA 2 MAJA BR. Województwo krakowskie zakazuje sprzedaży i podawania oraz spożywania napojów alkoholowych na całym obszarze wojew. krak. w czasie od 30 kwietnia godz. 15 do dnia 2 maja godz. 15. Również od dnia 2 maja godz. 15 do 4 maja godz. 10 rano obowiązuje zakaz sprzedaży i podawania oraz spożywania napojów alkoholowych.

WYKAZ STATYSTYKI PRZESTĘPSTW dokonanych z chęci zysku i użycia lub nędzy w miesiącu marcu przedstawia się następująco: za rabunek aresztowano 3 osoby; kradzież 400; oszustwo 54; sprzeniewierzenie 6, włóczęgostwo 74; spekulację walutową 1; kłusownictwo 1, hazard karciany 6; lichwę 3, fałszerstwo pieniędzy 1; paserstwo 4.

KRADZIEŻ ORNATU. Ks. proboszcz Kucharczyk z Łazan pow. Wieliczka doniósł, że dnia 28 bm. skradziono mu z wózka w Krakowie na ul. Legjonów ornat biały z krzyżem, ręcznie haftowanym, wartości 200 złotych.

EMIL ZEGADŁOWICZ W KRAKOWIE. Staraniem Koła Art.-Lit. „Heljon“ odbędzie się dnia 2-go maja br. o godz. 7 wiecz. na Uniwersytecie Jag. Wieczór autorski cenionego poety „Czartaka“, E. Zegadłowicza. „Gody pasterskie“, najnowszy swój utwór odczyta sam autor, pozatem współudział w recytacjach przyjęli art. dram. Wysocka i Ronard.

CHCIAŁA PORZUCIĆ SWE DZIECKO. Onegdaj przytrzymaną została W. Filipiec, lat 28, służąca z Myślenic, która usiłowała 4-tygodniowe swe dziecko porzucić najpierw na dziedzińcu kościoła Bożego Ciała na stępnie spłoszona, w tym samym celu udała się nad Wisłę, gdzie została ujętą przez posterunkowego.

WŁAMANIE. Nieznani sprawcy włamali się do warsztatu W. Kamińskiego przy ul. św. Filipa i skradli 20 par trzewików sportowych, pięć piłek nożnych i trzy kawałki skóry. Szkoda, jaką wyrządzili sprawcy, wynosi około pół tysiąca złotych.

Z OPERETKI „NOWOŚCI“. Dziś teatr zamknięty. Jutro w piątek premjera prześlicznej melodyjnej operetki Kolla „Trzy stare pudła“. Operetka ta grana z ogromnem powodzeniem na wszystkich scenach europejskich, zyskała wszędzie uznanie prasy i publiczności z powodu pięknej muzyki i znakomitej treści. W operetce tej wystąpi 3 razy gościnnie Elna Gistedt, najleusza dziś w Polsce diva operetkowa, ciesząca się w Warszawie ogromną sympatją, którą również w Krakowie podczas swego pobytu zyskała. Elna Gistedt gra w tej operetce doskonałą rolę, którą po raz pierwszy odtworzy w Krakowie. — Operetka otrzyma nową wystawę i kostjumy. Balet „Starowiedeński“ i „Taniec tyrolski“ odtańczą pp. Ciesielscy i cały corps de balllet. — W sobotę popoł. po cenach zniżonych „Manewry jesienne“, a w niedzielę popoł. po cenach zniżonych „Hrabina Marica“.

STANISŁAW GRUSZCZYŃSKI, nasz znakomity tenor bohaterski, da się słyszeć w Krakowie tylko jeden raz, a to we czwartek 30 bm. i wykona szereg aryj i pieśni.

ŚWIĘTO NARODOWE rozpoczyna Związek Oficerów Rezerwy balem w kasynie oficerskim, ul. Zyblikiewicza l. 1 w dniu 2 maja br. o godzinie 10 wieczorem. Liczne zgłoszenia po zaproszenia zapowiadają miłą i dobrze zorganizowaną zabawę.

„BLUSZCZ“. Artykuł programowy pt. „Teorja a praktyka“, rozpoczynający nowy, 17 numer „Bluszczu“, zawiera tyle cennych i słusznych uwag o rozbieżności pomiędzy głoszonemi przez nas hasłami, a zwykłem codziennem życiem, że powinien być doprawdy przeczytany i co ważniejsza, dokładnie przemyślany przez każdego. A dalej widzimy szereg niemniej interesujących artykułów z różnych dziedzin: „O harcerstwie“ W. Prażmowskiej, „Maleńkie sprostowanie“ (przyczynek do polemiki w sprawie nowoczesnych małżeństw), bardzo interesująca sylwetka z epoki powstania styczniowego pt. „Bohaterski stolarz artysta“, skreślona piórem zasłużonego historyka M. Dubieckiego.

Miłośnicy literatury pięknej znajdą w bogatym i starannie dobranym dziale literackim, prześliczne dwa obrazki M. J. Wielopolskiej z cyklu „Braterstwo ludów“, powieść młodej, a rozgłośnej już dziś autorki W Miłaszewskiej „Zatrzymany zegar“, egzotyczną nowelę Gamastona „Meksykanka“, J. Wirskiego „Balladę o umarłym kasztelu“, pełny wdzięku szkic N. Samotyhowej pt. „Piwonje“, impresje z podróży K. Biełańskiej itd. Dział praktyczny tego poczytnego tygodnika, stanowczo wkroczył na drogę coraz większego doskonalenia się i rozwoju. Każdy numer przynosi jakąś nową a pożyteczną i ciekawą rubrykę. Tym razem oprócz pięknych ilustrowanych artykulików z działu mody i gospodarstwa domowego (koszyczki — 5 ilustracji, fartuchy — 7 ilustracji, przepisy gospodarcze itd.) — mamy bardzo cenną inowację: wprowadzenie działu kosmetyki i porad lekarskich, podpisywanych nazwiskami ogólnie znanych lekarek specjalistek. W Komunikacie Biura Prasowego dla Spraw Kobiecych, widzimy znowu sporą garść materjału z działalności Polek na terenie całej Rzeczypospolitej.

Z BIAŁEGO EKRANU.

REDUTA. Wśród dalekich dzikich gór Kaukazu rozgrywa się pełna dramatycznego napięcia akcja. **Pięść tyrana,** należąca do osoby właściciela kopalń srebra gniecie swym bezwzględnym egoizmem robotników i swą poprostu kupioną żonę. Wśród ciemnej masy ciągle pijącego chłopstwa poruszają się dwaj europejczycy. Po długich tarapatach i walkach sprawiedliwości wreszcie staje się zadość. Ponad program wesoła amerykańska komedja. be.

SZKICE HISTORYCZNE OŁÓWKIEM.

Hannower - Harmann - Hindenburg.

Niepoślednieś ty miasto, które w ciągu jednego roku wydajesz drugie już nazwisko, pędzące hyżej od myśli po całym ziemskim globie, docierające i w głąb serca najniedostępniejszych puszcz i przelatujące oba bieguny i ślizgające się po falach wszystkich mórz świata i idące nawet do dalekich słońc, mgławic i komet, na skrzydłach radja!

Posłyszawszy o Harmannie, zawstydził się król afrykańskich ludożerców, bo Harmann... wziął rekord!

Lecz kto się dziś zawstydzi po wyborze Hindenburga? Jakiż jego rekord?

To — pokażą niedalekie czasy.

Dziś wiemy tylko, że Hindenburg, to symbol krwi; za przedstawiciela Niemiec obrała go wola miljonów pojedynczych Harmannów, którzy nie mogąc, wobec prawa i oblicza świata, realizować skrytych swych popędów, skorzystali z nadarzającej się sposobności, aby w przebraniu, pod osłoną politycznej maski, mogli przyspieszyć nadejście dawno wyczekiwanego dnia, w którym danym będzie swobodny upust ich zwyrodniałym żądzom.

Kto dziś na poczynający się znów wojenny impet Niemiec patrzy jak na, zrozumiały zresztą psychologicznie, ruch odwetowy, ten gruby bardzo błąd popełnia! Bo tylko w duszy niemieckich ideologów i myślicieli tkwi pojęcie odwetu, jako naturalny wyraz uczuć istoty słusznie, czy nie słusznie „pokrzywdzonej“. W duszach miljonów tych, co przeforsowali wybór Hindenburga, drzemie — sadyzm, prący olbrzymią siłą swych niezaspokojeń do strasznych, grozą piekło nawet przejmujących czynów. Wojna Hindenburga to będzie apokaliptyczny sabat, to będzie już szczyt zła i potworności, na jakie człowiek zdobyć się może!

I jak przed każdym strasznym końcem okropności i zbrodni, pisze i dziś tajemnicza ręka swoje „Mane, Tekel, Fares“; to ostatnie ostrzeżenie, ostatni wysiłek Miłosierdzia, którego ręką ukryta w skradającym się ku ziemi komecie Orkisza, znaczy na ścianie pałacu Hohenzollernów ostatnie słowa przestrogi: „Hannover, Harmann, Hindenburg“!

Kto „wierzy“, że poza granicami ziemskiego globu, tego znikomego pyłku w wszechświecie, jest coś, z czego ziemia nasza powstała, a więc „coś“, co musiało i musi mieć tę samą krew, to samo ciało i tę samą myśl i duszę, co człowiek, jako rodzony płód „ojca“, kto wie, że drobinowy mieszkaniec ziemi, będący tylko pasorzytem owego pyłku wszechświata, może być każdej chwili, jako dokuczliwy pasorzyt zniszczony ręką istoty najmędrszej, kto wie wreszcie, że bieg życia i światów, to nie „przypadek“, lecz skutek praw i woli prawodawcy, — ten patrzyć musi na wypadki dziejowe inaczej, niż politycy.

A kto tak patrzy, czyż zaprzeczyć może, iż „dziwnym“ prawdziwie jest zbieg wypadków dzisiejszych. Polski „Orkisz“ pierwszy spostrzega kometę — znak Hindenburga i jego strasznej, niedalekiej wojny. Pierwsza Polska, choć tak jeszcze nieudolna, otrzymuje mistyczny znak.

„Orkisz“, to zboże; może więc danem będzie Polsce zwyciężyć niemiecki miecz i uratować świat swym chlebem, rozdzielanym szczodrze ręką męża, którego imię będzie — czterdzieści i cztery!

Feliks Teodorowicz.

Redaktor naczelny i wydawca:
ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI.

Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

!! WŁADYSŁAW ROPSKI !!

Centrala: Rynek Główny 39. Linja A-B. Kraków.
Filja: Rynek Główny 30. Linja C-D. Kraków.
Telefon 4102 i 8529.
Zakopane, Krupówki L. 19 Telefon Nr. 116.
Główne biuro kupna i sprzedaży kamienic, domów, willi itp.
Ma do sprzedania poniżej podane objekta:

W POW. BĘDZIŃSKIM majątek 119 mórg, w tem 5 mórg ogrodu owocowego 700 drzew, dwór murow. 9 pokoji, wszelkie zabudowania gospodarcze, inwentarz żywy i martwy kompletny, ziemia pszenna, od stacji kol. 20 minut. Cena 60.000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30, Kraków.

WILLĘ w Krakowie murowaną 4 pokoje z kuchnią oraz z domem parterowym o 4 pokojach, ogrodem około 1 mórg. Cena 3000 dolarów. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30, Kraków.

W PRZEMYŚLU realność parterowa wraz z parcelą (nadaje się na cele przemysłowe). Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30, Kraków.

W BOLENIU (koło Krakowa) gospodarstwo 5 mórg ziemi I kl. wraz z zabudowaniami oraz domem mieszkalnym i ogrodem. Cena 12.000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Filja Rynek 30, Kraków.

DOM parterowy w Krakowie, 4 ubikacje oraz parcela. Cena 12.000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

W TARNOWIE większą realność przeszło 50 ubikacji z ogrodem 2 morgi oraz większem wolnem mieszkaniem. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30. Kraków.

HOTEL-PENSJONAT w Zakopanem, 21 ubikacji z pełnym komfortem, wydzierżawi za czynszem rocznym — firma Władysława Ropskiego. Centrala: Kraków, Rynek gł. 39 lub Filja: Zakopane, Krupówki 19, tel. 116.

NA PÓŁWYSPIE „HEL“ parcele budowlane ma do sprzedania firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Rynek 30, Kraków.

W DROHOBYCZU kamienicę II p. ze sklepem oraz ogrodem. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

DOM murowany, parterowy, na peryferjach Krakowa w całości wolny, 2 pokoje kuchnia, sklep, ogród etc. Cena 5.500 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

W MAŁEJ DĄBRÓWCE kamienicę II. p. z pełnym komfortem oraz ogrodem przeszło trzy morgi. Cena 26.000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

WE LWOWIE dom parterowy wraz z budynkiem fabrycznym w dobrem położeniu. Sprzeda firma Władysławsława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

KAMIENICĘ I p. w Krakowie, 12 ubikacji i sklep. Cena 4000 dolarów, połowa gotówką, reszta na spłaty. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

GOSPODARSTWO 9 mórg, w tem 1 i pół morga lasu, z wszelkiemi zabudowaniami gospodarczemi oraz inwentarzem żywym i martwym w okolicy Częstochowy. Cena 5.500 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala Kraków, Rynek 39 lub Rynek 30.

UWAGA! Filja firmy Władysława Ropskiego, Zakopane, ul. Krupówki l. 19, tel. Nr. 116. Udziela wszelkich informacji co do kupna i sprzedaży oraz dzierżaw wszelkiego rodzaju nieruchomości w Zakopanem i wszystkich dzielnicach Polski.

KILKA cegielń kompletnie urządzonych w Małopolsce, Kongresówce, na Górnym Śląsku i Pomorzu — ma do sprzedania firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

PIERWSZORZĘDNĄ cukiernię i kawiarnię kompletnie urządzoną luksusowo, w większym mieście na Pomorzu. Cena 8.200 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Filja Rynek 30 Kraków.

ZAKŁAD fotograficzny kompletnie urządzony wraz z mieszkaniem 3 pokoje kuchnia, komfort, telefon etc. Cena 5000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30 Kraków.

W ZAKOPANEM willę-pensjonat 36 ubikacji, z pełnym komfortem oraz ogrodem i parkiem 2 morgi. Sprzeda lub wydzierżawi firma Władysława Ropskiego, Centrala: Kraków, Rynek 39 lub Filja : Zakopane, Krupówki 19, telef. 116.

SKLEP w Krakowie przy placu Kleparskim z kompletnem urządzeniem i towarem, 2 ubikacje. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

WE LWOWIE 2 pierwszorzędne sklepy: magazyn obuwia i ubrań z kompletnem urządzeniem i zapasem towarów. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30 Kraków.

FABRYKĘ skór z kompletnem urządzeniem oraz wszelkiemi zabudowaniami, w pełnym ruchu. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30 Kraków.

W TARNOWIE sklep o 1 ubikacji, przy głównej ulicy. Cena 400 dolarów. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

HUTĘ szkła kompletnie urządzoną wraz z budynkami mieszkalnemi. Cena 120.000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Filja Rynek 30 Kraków.

W KRAKOWIE kilka sklepów z mieszkaniami i bez tychże ma do sprzedania firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30, Kraków.

UWAGA! Kto chce kupić lub sprzedać szybko i korzystnie lub dobrze ulokować kapitał, niech się uda z całem zaufaniem do Głównej firmy Wład. Ropskiego w Krakowie, Centrala: Rynek, Linja A-B. 39. Filja: Rynek, Linja C-D 30. Tel. nr. 4102 i 3529, lub do jednej z filij tejże firmy.

Wolne posady.

BIURALISTÓW wszelkiego rodzaju poleca Państwowy Urząd Pośr. Pracy, Kraków, Podzamcze 30.

PŁYWAKÓW wyszkolonych, umiejących zarazem kierować łodziami na Wiśle, poszukuje od 1. V. br. Państwowy Urząd Pośr. Pracy w Krakowie. ul. Podzamcze 30.

ROBOTNIKÓW i robotnice sezonowe może dostarczyć natychmiast Państw. Urz. Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

POTRZEBA dwóch młodych kawalerów, zdolnych, samodzielnych tokarzy drzewa. Zgłoszenia do Państw. Urz. Pośrednictwa Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

SŁUŻĄCA, umiejąca dobrze gotować, z dobremi świadectwami, znajdzie miejsce u rodziny z 3 osób od 1 maja br. Zgłoszenia osobiste do Adm. „Gońca Krak.“ od 4—5 popołudniu.

WYTWÓRNIA pasów w Krakowie na Zabłociu poszukuje rymarzy. Zgłoszenia Urząd Pośr. Pracy: Kraków, Podzamcze 30. 132

PODMAJSTRZY do fabryki wyrobów betonowych potrzebny zaraz na prowincję. Zgłoszenia: Urząd Pośrednictwa Pracy, Kraków, ul. Podzamcze 30. 132

POSZUKUJĘ zaraz aptekarza lub pomocnika aptekarskiego, dobrze poleconego, władającego językiem niemieckim, na stałą posadę. Panowie z b. dzielnicy pruskiej lub Małopolski mają pierwszeństwo. Uprasza się o podanie żądanej pensji — Apteka w Działdowie (Pomorze). 169

DZIELNY nadmonter i kilku samodzielnych elektromonterów na wysokie i niskie napięcie oraz instalację zatrudni natychmiast na stałe Centrala Elektryczna na powiat chodzieski w Chodzieży. 168

POSZUKUJE się dobrego rutynowanego szofera-montera, możliwie kawalera z dobremi świadectwami. Oferty: Włocławek. Skrzynka pocztowa 61. 170

POSZUKUJĘ zaraz cholewkarza, ile możności kawalera. Fr. Biskup, Wolsztyn, Rynek 14. 171

Poszukujący posad

SPRZEDAM wilczurę roczną czystej rasy. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Wilk“. 137

INWALIDA wojenny Adam Siwak, lat 31, z dobremi świadectwami poszukuje posady ekspedytora, inkasenta, registratora, może pracować jako biuralista. Łaskawe zgłoszenia do Związku inwalidów: Kraków, Podzamcze, 30. 147

BYŁY OCHOTNIK armji Polskiej obecnie będący na rządowej posadzie rangi X w Bydgoszczy, prosi o jakiekolwiekbądź zajęcie w Krakowie. Zgłoszenia do Adm. Gońca krak. pod „Ochotnik“ 165

ŚLĄZAK z zaboru czeskiego, lat 33, władający biegle językiem polskim, niemieckim i czeskim, absolwent szkoły handlowej, z praktyką biurową i magazynierską, biegły stenograf, pisarz na maszynie i stylista w językach wyżej wymienionych, poszukuje odpowiedniej posady w Rzeczypospolitej Polskiej. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Gońca Krakowskiego“ pod „Biuro“. 2355

Mieszkania i lokale

POSZUKUJĘ pokoju kawalerskiego umeblowanego od zaraz. Czynsz według umowy. Zgłoszenia do Administracji „Gońca Krakowskiego“ pod „100“. 2472

Sprzedaż i kupno

GOSPODARSTWO 24 morgi pszenno-żytniej ziemi, obsiane, budynki masywne, żywy i martwy inwentarz, w powiecie średzkim, zamienię na mniejszą posiadłość do 16 mórg w pobliżu Poznania lub sprzedam. Zgłoszenia Ankiewicz, Wierzbiędce 48, II p. 167

Matrymonialne.

MŁODA, sympatyczna osoba majętna dosyć, lat 28, pragnie zawrzeć znajomość z bardzo inteligentnym, na odpowiednim stanowisku mężczyzną. Cel matrymonjalny możliwy. Zgłoszenia do Adm. „Gońca krak.“, pod „Afrodyta“. 166

Okazyjnie do sprzedania
CAŁKOWITE URZĄDZENIE FABRYKI PUDEŁEK
tekturowych — produkcji dziennej około 60—100 tysięcy sztuk (osiem maszyn w dobrym stanie do natychmiastowego użytku — z nich trzy do napędu mechanicznego)
SAMOCHÓD CIĘŻAROWY
(2,5 tonny) marki „Renault“ w dobrym stanie.
Wiadomość: Biuro Reklamowe
STEFANA GRABOWSKIEGO
Garbarska 1. w Wilnie. 2496

Spirytus monopolowy
czysty rektyfikowany 95% sprzedaje bez asygnat firma 2498
FELICJA GRAFCZYŃSKA
W KRAKOWIE, PLAC SZCZEPAŃSKI L. 6. TELEF. 487
SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA.

MASZYNY do szycia znane gwarantowane „Kasprzyckiego“ hurtowo-detalicznie poleca skład fabryczny „The Kasprzycki Company“ w Warszawie, Marszałkowska 153, tel. 104-51. Dogodne spłaty ratami. Prowincja może zamawiać listownie w Warszawie. Aparat do haftu bezpłatnie. Konkurencyjne maszyny 85 zł. Oddziały: Częstochowa, Aleja 43, Kielce, Sienkiewicza 31. Lublin, Szpitalna 17, Foksal 11 2440

Czytajcie i rozpowszechniajcie Gońca Krakowskiego

OGŁOSZENIE.

Kazimierz Lalka, urodzony dnia 15 grudnia 1896 r. w Lubartowie, syn Władysława i Marjanny z Lisków, z zawodu technik budowlany, zamieszkały w Nowej-Wilejce, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego Lalka na nazwisko **Lelewicz.**

Urząd Delegata Rządu w Wilnie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 Ustawy z dnia 24 października 1919 r. (Dz. U. R. P. Nr. 88 poz. 478) wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Urzędu Delegata Rządu w Wilnie w przeciągu 90 dni od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim, które równocześnie zarządza się.

Wilno, dnia 20 kwietnia 1925 r.

2497 ą (—) **Wacław Makarow,**
Za Delegata Rządu w Wilnie.

Tygodnik ilustrowany dla ludu „Wieniec-Pszczółka“
51-ty rok wydawnictwa
Kraków, ul. Dunajewskiego 7. I p.
Prenumerata kwartalna 1 zł. 50 gr.

Baczność Kupcy **REKLAMA** **Baczność Przemysłowcy**

jest dźwignią Handlu i Przemysłu!
„ARI“
Ogólna Reklama Przemysłowa świetlna
wyświetlana w aparatach „Ari“ we wszystkich miastach Polski i Niemiec. w Kawiarniach, Cukierniach, Kinach i Hotelach i t. p.
Aparaty „Ari“ są w kształcie konsolki wiszącej z lustrami mechanicznie oświetlanej elektrycznie.
Ogłoszenie od zł. 6 do 335 na 1/2 roku i cały rok.
Spieszcie i przysyłajcie tekst lub klisze do Centrali Król.-Huta „Ari“ Og. Rek. Przem. ul. Katowicka 40 telef. 782. (Skrytka pocztowa 43.)
Przyjmujemy ogłoszenia na całą Polskę
Reklama „Ari“ światowa w 14 dniach w całej Polsce wyświetlana **„REKORD REKLAMY ŚWIATOWEJ“**
SPIESZCIE Z REKLAMĄ ŚWIĄTECZNĄ I SEZONOWĄ!
2375 **Reprezentacje prócz Centrali przyjmują zgłoszenia.**
Poznań p. Kazimierz Apelkowski Podgórna 2a. — Lwów p. Marjan Bałaban i Linke ul. Halicka 21. — Górny Śląsk, Cieszyńskie i Zagłębie Dąbrowskie p. Zygm. Maciej Bock Sosnowiec ul. 3-go maja 11. — Tarnopol p. Karol Zygmunt Rapaport ul. Rejtana 1.
Na całą Polskę ogłoszenia do wszystkich Aparatów 500 zł. za 1/2 roku „ARI“.
Administracja Oddziału „Gońca Krakowskiego“ na Górny Śląsk i Cieszyńskie przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia.
Generalny Reprezentant jest w objeździe i do każdego zgłosi się po zamówienia.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski.

Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.